Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 21 lipca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 198

Nie damy się zbyć papierowymi obietnicami...

Wzrastająca fala prześladowań przed wyborami burmistrza w Trzyńcu

Mor. Ostrawa, 20. 7. (PAT) Odpowiadając na domysły prasy czeskiej w sprawie ewentualnego stanowiska Polaków wobec statutu mniejszościowego, pisze w dzisiejszym „Dzienniku Polskim" pos. dr Wolf: „Statutu dotychczas nie widzieliśmy, nie możemy więc powiedzieć, czy go odrzucamy, czy też przyjmujemy, ale to wiemy wszyscy, że od żądania naszego, aby nam dano zupełną gwarancję swobodnego rozwoju i stworzono dla naszej ludności zagwarantowaną możliwość bytu przy przywróceniu status quo z roku 1918 nie odstąpimy i odstąpić nie możemy, nie damy się zbyć, ani obietnicami ani żadnymi zapewnieniami na papierze".

Mor. Ostrawa, 20. 7. (PAT) Wczorajszy „Dziennik Polski" został ponownie skonfiskowany m. in. w artykule pos. dr Wolfa, określającym stanowisko ludności polskiej wobec przygotowywanych przez rząd czeski reform narodowościowych.

Mor. Ostrawa, 20. 7. (PAT) Niezależnie od przeprowadzonych aresztowań wśród działaczy polskich organa policyjne skazują w drodze administracyjnej licznych pracowników Związku Polaków za prowadzenie agitacji przedwyborczej. Wczoraj orzeczono karę 48-godzinnego aresztu w dyrekcji policji w Czeskim Cieszynie w postępowaniu administracyjnym przeciwko Kazimierzowi Cięciale z Jabłonkowa i Edwardowi Potyszowi, sekretarzowi Zrzeszenia organizacji młodzieży za rozdawanie w okresie wyborczym ulotek nawołujących do głosowania na listę Związku Polaków. Jak nas informują w kołach Związku Polaków, wyrok oparty był na jednostronnych zeznaniach dwóch strażników policyjnych.

Mor. Ostrawa, 20. 7. (PAT) Wczoraj żandarmeria przeprowadziła dalsze aresztowania wśród czołowych działaczy Związku Polaków w Trzyńcu. Aresztowano urzędników hut trzynieckich Fr. Balcarka i A. Smółkę. Balcarek jest wiceprezesem oddziału Związku Polaków w Trzyńcu, prezesem tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej i należy do najruchliwszych pracowników polskich organizacji.

Jak nas informują, żaden z dotychczas aresztowanych Polaków z hut trzynieckich nie został przyjęty z powrotem do pracy, mimo że w wielu wypadkach śledztwo umorzono z braku podstaw prawnych i mimo że sprawa przyjęcia z powrotem do pracy zwolnionych hutników i urzędników była wysunięta na czoło postulatów polskich w czasie kilkakrotnych rozmów z prem. Hodżą.

W kołach miejscowej ludności polskiej uważają nowe aresztowanie za ostateczną próbę oczyszczenia hut trzynieckich z resztek elementu polskiego. Równocześnie zwraca się uwagę na fakt, że obaj aresztowani zostali przy ostatnich wyborach wybrani do rady gminnej, a w nadchodzący czwartek odbywają się właśnie w Trzyńcu wybory burmistrza.

Polacy przed sądami czeskimi

17-letni harcerz w więzieniu

Mor. Ostrawa, 20. 7. (PAT) W sądzie okręgowym w Mor. Ostrawie rozpoczęło się przesłuchiwanie działaczy i przywódców polskich organizacyj przeciwko którym wszczęto dochodzenia prokuratorskie w związku z przemówieniami wygłoszonymi na wiecu Związku Polaków i w czasie manifestacji młodzieży. Pierwszy wezwany został inż. Jan Heczko, jeden z kierowników polskiego życia gospodarczego na Śląsku Cieszyńskim.

Mor. Ostrawa, 20. 7. (PAT) Według nadeszłych wiadomości żandarmeria w Trzyńcu aresztowała 17-letniego harcerza polskiego z Końskich w związku z zajściami w Karpętnej, wywołanymi przez grupę czeskich działaczy w czasie polskiego ogniska harcerskiego. Aresztowanego przewieziono do więzienia w Mor. Ostrawie.

Gdańsk zawiódł pomorskich rolników

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) Rolnictwo pomorskie poniosło bardzo poważne straty, gdyż Wolne Miasto Gdańsk zawiadomiło eksporterów ziemniaków, że w roku bieżącym w sezonie letnim nie będzie zamawiać ziemniaków w Polsce. W ten sposób kontyngenty umowne nie zostaną wykorzystane.

Parcelacja majątków niemieckich na Pomorzu

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). W ostatnich czasach koła zbliżone do Stronnictwa Ludowego, zorganizowały na terenie Pomorza szereg zjazdów, na których uchwalono jednobrzmiące rezolucje, domagające się natychmiastowej parcelacji wszelkich majątków niemieckich.

Likwidacja toruńskiej szkoły podchorążych

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) W Toruniu rozpoczęto już przygotowania do przeniesienia tamtejszej szkoły podchorążych marynarki wojennej do Bydgoszczy. Opróżnione pomieszczenia władze wojskowe zamierzają użyć do innych celów.

Jan Kiepura u min. Świętosławskiego

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) Bawiący w Warszawie Jan Kiepura został ponownie przyjęty przez min. Świętosławskiego. Jak słychać, rozmowy te dotyczyły projektu Kiepury przejęcia opery stołecznej. W kołach artystycznych spodziewają się, że rozmowy odniosą pozytywne rezultaty.

Plan umorzenia pożyczki państwowej

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) Minister Skarbu wyda w najbliższych dniach rozporządzenie w sprawie planu umorzenia 5-procentowej pożyczki wewnętrznej państwowej z r. 1937. Właściciele obligacyj pożyczki dolarowej wymieniali je na tę nową pożyczkę do maja br. Ogółem konwersja dosięgła 312 miln. zł. Wykupienie części pierwszej transzy nowej pożyczki przez Państwo nastąpi już 1 sierpnia r. b.

Helium znaleziono w Brazylii

Rio de Janeiro, 20. 7. (PAT) W związku z pogłoskami o znalezieniu na terytorium Brazylii helium, kierownik instytutu geologicznego ministerstwa rolnictwa oświadczył, iż istotnie w szeregu miejscowości odkryto ten gaz. Kwestia zużytkowania go zależna jest od przeprowadzanych obecnie badań.

Rosja — nie Chiny

Armia Dalekiego Wschodu nie boi się nikogo

Agresywne wystąpienie Blüchera zapowiedzią wojny sowiecko-mandżurskiej

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Zatarg sowiecko - mandżurski przybiera coraz bardziej niepokojące rozmiary. Jak donoszą z Seulu w czasie toczących się pertraktacji co do zlikwidowania incydentu pod Hunszun, sowieckie oddziały znajdujące się w zachodnich górach pod Czanfeng otrzymują stałe posiłki. Wczoraj do wschodniego okręgu Possiet przybyły oddziały kawalerii i jednostek zmotoryzowanych. — Poza tym donoszą o nowym pogwałceniu granicy przez dwa samoloty sowieckie.

Przed mikrofonem w Chabarowsku marszałek Blücher wygłosił wielką mowę, transmitowaną na wszystkie stacje Dalekiego Wschodu. W mowie tej marszałek Blücher oświadczył:

„ROSJA TO NIE CHINY. JEŻELI JAPOŃCZYCY SZCZEKAJĄ, TO POZWOLIMY IM SZCZEKAĆ NADAL. JEŻELI JEDNAK SPRÓBUJĄ UGRYŹĆ, TO DOSTANĄ TAKIEGO KOPNIAKA W ZĘBY, ŻE PRZEGRAJĄ NIE TYLKO WOJNĘ Z NAMI, ALE I PRZECIW CHINOM. — ARMIA DALEKIEGO WSCHODU NIE BOI SIĘ NIKOGO I NICZEGO. ZAJĘTA PRZEZ NAS MIEJSCOWOŚĆ NALEŻY DO NAS I NIE USTĄPIMY JEJ NIKOMU. JEŻELI JAPONIA PRAGNIE PRZESUNIĘCIA FRONTU NASZYCH WOJSK, TO NIECH WIE, ŻE MOŻEMY JE PRZESUNĄĆ TYLKO WPRZÓD".

Mowa marszałka Blüchera komentowana jest ogólnie jako zapowiedź bliskiego przyłączenia się Rosji do Chin w wojnie przeciw Japonii.

Prasa japońska donosi, że rząd japoński wysłał ponownie do władz sowieckich wezwanie natychmiastowego wycofania wojsk sowieckich ze spornej strefy na granicy mandżursko - sowieckiej. Równocześnie mają się toczyć w dalszym ciągu między rządami Mandżukuo a Z. S. R. R. układy w sprawie załatwienia tego incydentu. — Prasa podaje, że atmosfera stworzona przez sowiecko - mandżurską polemikę jest bardzo naprężona i tokijskie koła polityczne wyrażają obawy, co do pomyślnego załatwienia tego incydentu.

Według doniesień Agencji Domei, ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu, który znajduje się w podróży po Europie, odleciał wczoraj samolotem ze Sztokholmu do Moskwy, aby wziąć udział w układach w sprawie pogwałcenia przez oddziały sowieckie granicy Mandżukuo.

Wśród niebywałego entuzjazmu ludności

angielska para królewska przybyła do Francji

Londyn, 20. 7. (Tel. wł.) W dzień wyjazdu królewskiej pary angielskiej od wczesnych godzin rannych gromadziły się u bram pałacu Buckingham tłumy ludności. Okna pałacu oraz Victoria Street przybrane były kwieciem oraz flagami o barwach państwowych. Pogoda była piękna i słoneczna. Przejazd królewskiej pary na dworzec Victoria odbył się wśród trudnego do opisania entuzjazmu zgromadzonych tłumów. Król, przybrany w błękitno złoty mundur admirała floty wojennej kłaniał się ludności, u boku zaś jego siedziała w samochodzie królowa w czarnej sukni, przybranej trzema białymi kwiatami.

Przed wejściem do specjalnego pociągu w towarzystwie orszaku, na którego czele znajdował się minister lord Halifax, król i królowa przeprowadzili na przybranym czerwonym dywanem peronie rozmowę z sir Samuel Hoare, członkami ambasady francuskiej i innymi oficjalnymi osobistościami.

Jest to pierwszy oficjalny wyjazd brytyjskiej pary królewskiej do Francji od r. 1914.

Boulogne Sur Mer, 20. 7. (PAT) Yacht królewski „Enchantress" wszedł do portu o godz. 12.40. O godz. 12.50 angielska para królewska zeszła na ląd.

Całe miasto, ulice, wybrzeże i statki rybackie w porcie udekorowano flagami angielskimi i francuskimi.

Wczoraj przybyły do Boulogne tysiące Anglików celem powitania monarchów na ziemi francuskiej. Zasnute chmurami niebo wypogodziło się kolo godz. 11 tak że w chwili przybycia yachtu królewskiego świeciło słońce.

Audiencje u P. Premiera

Warszawa, 20. 7. (PAT) Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski przyjął przewodniczącego Służby Młodych OZN mjr. Galinata z kierownikiem Zw. Młodej Polski p. Puziewiczem, którzy prosili p. Premiera o objęcie protektoratu nad zlotem młodzieży wiejskiej Zw. Młodej Polski, który ma się odbyć w Warszawie w dniach 14 i 15 sierpnia.

Warszawa, 20. 7. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął prezydium zarządu głównego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w osobach prez. Antoniego Jakubowskiego, wiceprezesa Stanisława Kapko i skarbnika Karola Ringa.

Ministerstwo wyjaśnia:

Wielka Wieś — Hallerowo i port Władysławowo

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). Dużo szumu narobiła swego czasu prasa frontu Morges o rzekomej zmianie nazwy Wiejkiej Wsi - Hallerowo w powiecie morskim. Obecnie Zarząd Główny Zw. Hallerczyków otrzymał pismo z Min. Spraw Wewnętrznych, w którym czytamy:

Min. Spraw Wewnętrznych komunikuje, że zarządzenie Ministra z dnia 27. IV. r. b. o nadaniu nazwy Władysławowo portowi rybackiemu Wielkiej Wsi - Hallerowie dotyczy nie całej miejscowości, lecz tylko obszaru ściśle określonego w rozporządzeniu Min. Przemysłu i Handlu. W tej chwili plotki o zmianie nazwy Hallerowa na Władysławowo rzekomo z pobudek politycznych, zostały więc całkowicie wyjaśnione i obalone.

———

Wydawnictwo Służby Młodych:

Wzmocnimy i obronimy Polskę

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.—l. r.) Nakładem Służby Młodych O. Z. N. ukazała się propagandowa broszura pt. „Wzmocnimy i obronimy Polskę". Motto broszury, to słowa Marszałka Piłsudskiego: Polska winna stać się największą potęgą militarną i kulturalną na Wschodzie. Broszura formułuje podstawowe prawdy ideowe młodego pokolenia, którego am bicją jest ponosić odpowiedzialność za losy kraju.

Polska czeka na pracę młodych — czytamy — ale trzeba dobrze wiedzieć, jakie są prace najpilniejsze, z których wykonaniem zwlekać nie można.

Na pierwszy plan broszura wysuwa troskę o siłę zbrojną, „żeby żaden nieprzyjaciel nie śmiał przeszkodzić nam w budowie państwa". Młodzi otaczają Armię prawdziwą miłością: „Niemasz lepszego żołnierza na świecie ponad żołnierza polskiego". Wojsko polskie, zbrojone w nowoczesną broń, każdą armię nieprzyjacielską w drzazgi rozbije. To poczucie dumy i siły wypływa z przeświadczenia, że każdy Polak jest żołnierzem. Młodzi chcą być zawsze pierwszymi w szeregach obrońców Rzeczypospolitej.

———

Dziennikarz i karykaturzysta znieważyli pamięć Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) Dnia 31 b. m. odbędzie się przed sądem okręgowym w Toruniu proces redaktora odpowiedzialnego „Obrony Ludu" Antoniego Felczaka, oskarżonego o znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego. Równocześnie zasiądzie na ławie oskarżonych rysownik Klimczak z Gniewa. Obaj oskarżeni przebywają obecnie w więzieniu.

Kto wygrał?

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

25.000 zł. na nr. 115999.

20.000 zł. na nr. 83195 136789.

5.000 zł. na nr. 7133 15531 51354 58632 84940 27178.

2.000 zł. na nr. 83836 103228 110144 133839.

1.000 zł. na nr. 26902 27153 58677 122662.

500 zł. na nr. 7022 73467 94351 142389 145622 154542 159413.

Po zgonie zasłużonej orędowniczki pokoju

Otwarcie testamentu rumuńskiej „królowej zwycięstwa"

Bukareszt, 20. 7. (PAT.) Wszystkie dzienniki ukazały się dziś z czarnymi obwódkami, poświęcając całe kolumny zmarłej królowej, której zgon okrył żałobą naród rumuński. W biografiach zgasłej królowej-matki dzienniki przytaczają najdrobniejsze szczegóły, podnosząc jej nieocenione zasługi, jako opiekunki rannych, niestrudzonej orędowniczki pokoju, zwanej „Królową zwycięstwa".

Cała prasa jednoczy się w dawaniu wyrazu współczucia królowi Karolowi, składając mu w imieniu całego narodu słowa pocieszenia w ogromnym bólu jaki przeżywa rodzina królewska.

Gazety podkreślają m. in. fakt, że królowa Maria w chwilach poważnego cierpienia, zdecydowana była powrócić do kraju, by zakończyć swe życie na ziemi, którą tak ukochała.

Warszawa, 20. 7. (PAT.) Dziś na wszystkich gmachach rządowych i samorządowych w Warszawie zawieszono flagi żałobne spowodu zgonu rumuńskiej królowej-matki.

Bukareszt, 20. 7. (PAT.) Dziś nastąpi otwarcie testamentu spisanego przez królowę Marię w roku 1933. Jak twierdzą królowa Maria wyraziła w testamencie życzenie, by serce jej zostało pochowane w jej ulubionym miejscu pobytu, w Nalczyku na brzegu Czarnego Morza. Przy trumnie zmarłej królowej straż honorową pełni 12 oficerów pułku kawalerii, którego królowa Maria była szefem. Zgodnie z życzeniem, wyrażonym przez królową Marię w testamencie, żałoba ma być utrzymana w kolorze fioletów kardynalskich.

Bukareszt, 20. 7. (PAT) Przybyła do Sinaia arcyksiężna Ileana Habsburska, córka królowej Marii, oraz arcyksiążę Antoni Habsburg.

Bukareszt, 20. 7. (PAT) Patriarcha Miron Christea złożył królowi w imie niu rządu i narodu rumuńskiego kondolencje.

Bukareszt, 20. 7. (PAT) Zgodnie z wolą zmarłej, pociąg wiozący trumnę jak i wszystkie dworce udekorowane będą w kolorze fioletów kardynalskich. Pociąg z trumną zmarłej królowej opuści Sinaia we czwartek rano.

Nowe wydawnictwa warszawskie polityczne i społeczno-literackie

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.—l. r.) W ostatnich czasach zanotowano w Warszawie prawdziwą inflację nowych czasopism. W. Komisaracie Rządu m. Warszawy zgłoszonych zostało kilkanaście tytułów różnych tygodników. Jest rzeczą pewną, że przynajmniej kilka z nich ukaże się we wrześniu. Są to pisma przeważnie o charakterze literacko-społecznym, chociaż są wśród nich również czasopisma o charakterze politycznym.

Zmiany organizacyjne w Związku Legionistów

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) Komendant naczelny Związku Legionistów płk. dypl. Ulrych powołał gen. bryg. Kruszewskiego na I. swego zastępcę, gen. bryg. Zarzyckiego na II. zastępcę i gen. bryg. Schallyego na III zastępcę, komendanta głównego Zw. Legionistów mgr. Emila Henisza na sekretarza generalnego, ppłk. Janusza Albrechta na szefa wydziału kół pułkowych, ppłk. dypl. Rusina na szefa wydziału ogólno - organizacyjnego, płk. Grosseka na szefa wydz. finansowego, płk. Wendę na szefa wydz. opieki i płk. Orskiego na skarbnika generalnego.

Robotnicy polscy we Francji otrzymają dodatek inwalidzki

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) Wśród wydanych przez rząd francuski dekretów, znajduje się niezmiernie ważny dekret, dotyczący polskich inwalidów pracy, którzy powrócili lub mają zamiar powrócić do kraju. Mianowicie inwalidzi polscy wyjeżdżający do kraju, byli niejednokrotnie pozbawieni dodatków do rent inwalidzkich. Robotnicy polscy, którzy nabawili się we Francji przy pracy kalectwa i zostali uznani za niezdolnych do pracy zarobkowej, otrzymując rentę inwalidzką, nie pobierali dodatkowych nadwyżek, jakie rząd francuski w ostatnich latach wprowadził. Ten stan rzeczy krzywdził polskich inwalidów, gdyż dodatki do rent dochodziły niejednokrotnie do 40 proc. renty zasadniczej. Dlatego też ostatni dekret rządu francuskiego, dotyczący wypłacania dodatku również polskim inwalidom pracy, stanowi dla nich zarządzenie bardzo ważne.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna i dość ciepła o przejściowym wzroście zachmurzenia w ciągu dnia przez chmury typu kłębiastego. Skłonność do burz. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

TRZY ELEMENTY

Przy sposobności przekazania pułkom artylerii ufundowanych przez społeczeństwo sztandarów i wręczenia armii sprzętu wojskowego, ofiarowanego przez ludność ziemi zamojskiej, odbyła się uroczystość nadania honorowego obywatelstwa m. Zamościa Wodzowi Naczelnemu. „Genius loci", ta opromieniona blaskiem historycznej przeszłości twierdza, dumny bastion sławy rycerskiej, powstały w epoce Batorego i Zamoyskiego — tchnął w Marszałka Śmigłego-Rydza myśl, by nawiązać do tradycji ziemi zamojskiej i jej twierdzy i wysnuć z przeszłości wnioski i wskazania na dzień dzisiejszy.

Trzy elementy, trzy przyczyny działały pod koniec XVI-go stulecia na tych, którzy nad brzegiem Łabunki wznieśli twierdzę, zbudowali miasto. Element siły gospodarczej przy ważnym trakcie handlowym. Element siły duchowej, mającej stąd promieniować kultura na okoliczne połacie ziemi polskiej. I wreszcie instynkt obrony, gwarancja bezpieczeństwa, względy wojskowe.

To były owe trzy czynniki, które zadecydowały o powstaniu Zamościa. Oczywiście w przeciągu 3 i pół stuleci zmieniły się zupełnie stosunki, przesunął punkt ciężkości, inną rolę odgrywają twierdze i inne miasta w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, obronnej. Ale — jak Marszałek Śmigły stwierdził w Zamościu — „u fundamentów każdego zdrowego poczynania państwowego zobaczymy te trzy elementy współdziałające, sharmonizowane, zgrane". Po dzień dzisiejszy nic się pod tym względem nie zmieniło: do czynników gospodarczych i kulturalnych musimy zawsze i wszędzie dołączać czynnik bezpieczeństwa, czynnik siły obronnej, by stanowił on „jak gdyby ochronny mur, ażeby tamte dwa mogły grać, mogły rozwijać się".

„Instynkt obrony" osiągnął szczytowy moment właśnie w epoce powstania Zamościa, panowania króla-wodza, kierującego wyprawą na Psków i w epoce rządów znakomitego jego pomocnika, kanclerza Zamoyskiego.

Później, niestety, ten instynkt obrony poczyna zanikać... Mamy w XVII-tym stuleciu znakomitych wodzów, Chodkiewicza, Żółkiewskiego, Koniecpolskiego, Sobieskiego; mamy wspaniałe zwycięstwa bitewne od Kircholmu po Wiedeń; ale w społeczeństwie instynkt obrony zatraca się; zwycięstwa nie są już wyzyskiwane; pospolite ruszenie coraz trudniej się zwiera w oddziały o silnej woli przetrwania chwil groźnych; tuż z pola bitwy szlachta spieszy na „wieś spokojną", przekłada względy gospodarcze, korzyści materialne nad obronę państwa.

A już w następnym stuleciu, XVIII-tym, ten instynkt obrony zanika prawie zupełnie. Sejmy sprzeciwiają się „aukcji" wojsk, uchwalają tak niskie budżety wojskowe, że państwo zostaje wydane na łup coraz bardziej w tym czasie potężniejących wojsk państw zaborczych. Polska zostaje wymazana z mapy Europy. — Błyśnie następnie ten „instynkt obrony" w świadomości ludzi takich, jak Kościuszko, jak Dąbrowski, jak Józef Poniatowski, jak Piotr Wysocki, jak Traugutt. Ale nie rozpłomienia ogółu, jest tylko przejawem buntu, reakcji na przemoc, nieziszczonym miražem nieosiągalnej — właśnie dla braku zbiorowego instynktu obrony — wolności. Widzimy nawet w tym wieku niewoli ideologie, potępiające wręcz ten „instynkt obrony", uznające go za zły, szkodliwy, sprzeczny z interesem narodu. Widzimy „szkoły politycznego myślenia", pouczające, że tylko rozwój gospodarczy i kulturalny jest nam potrzebny. Tak przecież pouczali społeczeństwo i ci, co układali „tekę Stańczyka", i ci, co szerzyli „pozytywizm", i ci, co pod znakiem „ugody" czy „trójlojalizmu" czy „autonomii" wyklinali „szaleńców", marzących o sile zbrojnej dla zdobycia niepodległości. Dopiero Józef Piłsudski począł wskrzeszać, począł budzić i rozpłomieniać „instynkt obrony". Uczynił go busolą kierowniczą dla wszystkich poczynań naszych. Wskrzesił w świadomości społeczeństwa to, co stanowiło pobudkę czynów i Bolesława Chrobrego i Władysława Łokietka i dynastii Jagiellonów i Stefana Batorego.

Dziś Wódz Naczelny, kontynuator dzieła Józefa Piłsudskiego, stawia nam przed oczy wielkie zadania. Musimy wykonać olbrzymi wysiłek w dziedzinie wydźwignięcia się gospodarczego. Musimy obok kultury materialnej stworzyć powszechność kultury duchowej. Ale równocześnie musimy, wiedzeni zdrowym instynktem obrony, wznosić przepotężny „ochronny mur", aby „tamte dwa" — kultura materialna i duchowa — „mogły grać, mogły rozwijać się".

Ten zdrowy instynkt — to kategoryczny nakaz wszystkich naszych poczynań i działań. **J. B.**

Zwycięski pochód surowców syntetycznych

Zagadnienie surowcowe wysuwa się w Polsce swą doniosłością na jedno z pierwszych miejsc. Mimo, iż dość obficie jesteśmy zaopatrzeni w bogactwa naturalne, odczuwamy dotkliwie brak szeregu najniezbędniejszych surowców i zmuszeni jesteśmy sprowadzać je w dużych ilościach z za granicy. Zaspakajamy w całej pełni własne zapotrzebowanie surowcowe produkcją węgla kamiennego, cynku, lnu i nafty. Nie posiadamy natomiast wystarczających zasobów rud żelaza, brak nam rudy miedzi i aluminium, zmuszeni jesteśmy sprowadzać wszystkie niemal surowce włókiennicze, jak wełnę, bawełnę i jutę, jesteśmy wyłącznie zdani na przywóz kauczuku, a także uzależnieni od za granicy w dziedzinie przywozu szeregu artykułów aprowizacyjnych i przemysłowych, pochodzenia roślinnego i zwierzęcego.

Nawet jednak w tych dziedzinach, gdzie chwilowo sytuacja nasza przedstawia się zadowalająco, jak n. p. w dziedzinie zaopatrzenia w płynne paliwo, sytuacja w niedługim czasie ulec musi zmianie na gorsze. Udało nam się ostatnio zahamować spadek produkcji ropy, wytwórczość jej jest jednak tak niska, że przy obecnym stanie motoryzacji, t. j. przy ilości pojazdów motorowych, wynoszącej około 50 tys. sztuk, konsumujemy niemal w całości wytwórczość krajową ropy.

W tym niezbyt wesołym położeniu surowcowym, z natury rzeczy z dużym zainteresowaniem śledzić należy w całym niemal świecie czynione próby produkcji różnorodnych surowców w drodze syntetycznej. Już dzisiaj stwierdzić można, iż technika odniosła walne zwycięstwo nad naturą i że żyjemy w epoce zwycięskiego pochodu surowców syntetycznych. W większości wypadków prace nad wyprodukowaniem surowców syntetycznych wyszły już z fazy eksperymentalnej i przeszły w stadia realizacji, umożliwiające produkcję fabryczną, masową. Jeżeli jaki problem pozostaje jeszcze do rozwiązania, to tylko problem cen, kosztów produkcji i rentowności. Niedostatecznie udoskonalone metody fabrykacji sprawiają bowiem „że częstokroć surowce syntetyczne są znacznie droższe od surowców naturalnych i w wolnym obrocie nie mogłyby wytrzymać konkurencji.

Prace nad wytworzeniem surowców syntetycznych są najdalej posunięte w 3 grupach: surowców włókienniczych, syntetycznego kauczuku i syntetyczne go płynnego paliwa. Jeżeli chodzi o surowce włókiennicze, to istnieje dziś szereg systemów, umożliwiających produkcję włókien równorzędnych pod względem jakości z wełną, jedwabiem naturalnym, bawełną i jutą, z drzewa, celulozy, mleka, czy innych materiałów. Podniesienie jakości produkcji i obniżenie cen jest jedynie kwestią czasu.

Szczególnie duże postępy poczyniono również w dziedzinie produkcji kauczuku. Kauczuk ten nosi szereg nazw, jak n. p. w Niemczech nazwę buny, w St. Zjednoczonych — dupren, neopren lub thiocol, w Rosji sowieckiej — sowiet-rubber lub sowpren. Stwierdzono, że kauczuk syntetyczny posiada szereg zalet, których nie posiada produkt naturalny, wykazując m. in. większą odporność na tarcie, wysokie temperatury, oraz nierozpuszczalność w produktach naftowych. Jedyną trudnością, stojącą na przeszkodzie rozpowszechnieniu się kauczuku syntetycznego jest jego wysoka cena, jakkolwiek zaznaczyć należy, że spadła ona w ciągu ostatnich kilku lat o około 40 proc.

Z roku na rok wzrost wykazuje również światowa produkcja benzyny syntetycznej, która wytwarzana jest w pierwszym rzędzie z węgla brunatnego. Obecna zdolność wytwórcza niemieckich fabryk benzyny syntetycznej wynosi 850 tys. ton rocznie, podczas gdy w r. 1936 wynosiła zaledwie 350 tys. ton. Obecnie Niemcy pokrywają już około 30 proc. zapotrzebowania płynnego paliwa własną produkcją. Również i w innych państwach produkcja benzyny z węgla czyni szybkie postępy. W Anglii produkcja benzyny tej wynosiła już w r. 1935 — 150 tys. ton rocznie, w Hiszpanii narodowej istnieje fabryka benzyny i węgla z roczną produkcją 120 tys. ton, w Japonii istnieje kilka fabryk, produkujących węgiel płynny, podobnie w Italii. W szeregu krajów, jak St. Zjedn., Belgia, posunięte są daleko prace badawcze i przygotowawcze.

Płynne paliwo syntetyczne otrzymuje się obecnie nie tylko z węgla przy pomocy metod niemieckich Bergiusa i Fischer-Tropscha. Jako paliwo w motorach używany bywa również benzol, uzyskiwany przez suchą destylację węgla kamiennego w koksowniach i gazowniach. Jako domieszka do benzyny lub benzolu używany jest również spirytus czyli alkohol etylowy. Interesująco również przedstawia się uzyskanie paliwa syntetycznego przez dystylację łupków bitumicznych, zawierających około 30 proc. olejów. Światowa produkcja samej tylko benzyny z łupków wynosi obecnie około 200 tys. ton.

Niedawny sceptycyzm wielu „wszystkowiedzących" ekonomistów co do możliwości zastąpienia surowców naturalnych syntetycznymi, okazał się całkowicie nieuzasadniony. Nikt nie jest w stanie powstrzymać wyczerpywania się zasobów niektórych surowców naturalnych, ich nierównomiernego rozmieszczenia w świecie, oraz intensywnych prac naukowo - badawczych nad zastąpieniem ich surowcami syntetycznymi.

Zagadnieniom tym winniśmy poświęcić w Polsce znaczną uwagę. Jako kraj niezbyt obfitujący w kapitały i stojący wobec rozległego zakresu palących potrzeb, winniśmy z dużą ostrożnością przystępować do produkcji surowców syntetycznych, nie skąpić jednak dostatecznie ani sił, ani środków na wytwórczość syntetyczną, stojącą wysoko technicznie i względnie opłacalną, która wypełni dotkliwie odczuwane luki w naszym zaopatrzeniu surowcowym. **R. B.**

Min. Beck wyjedzie do Norwegii

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) Bawiący obecnie na kilkudniowym wypoczynku min. Beck zamierza po powrocie złożyć oficjalną wizytę w Norwegii. Wizyta ma na celu zacieśnienie nowych węzłów, łączących Polskę z Norwegią i stanowi w szeregu niedawnych wizyt nad Bałtykiem nowe wystąpienie polityki zagranicznej Polski. Min. Beck zrewizytuje w Oslo min. Kohta, który na wiosnę 1936 bawił w Polsce.

Z walk w Hiszpanii

Nalot samolotów powstańczych na Walencję

Pochód wojsk narodowych trwa

Barcelona, 19. 7. (PAT) Komunikat obrony narodowej: Wojska powstańcze mając jako oś swego marszu drogę Teruel—Sagonte, posuwają się w dalszym ciągu naprzód na obszarach, położonych na południe od Sarrion. Przedwczoraj i wczoraj zajął nieprzyjaciel po niezwykle zaciętych walkach miejscowości San Agustin, Barracas Pima i Via Villanueva de Viver nad odcinku Artana. Na północny wschód od Nules zostały wszystkie ataki wojsk powstańczych odparte.

Walencja, 19. 7. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wczoraj o świcie usiłowało 5 powstańczych samolotów dokonać nalotu na Walencję. Lotnicy powstańczy zmuszeni do odwrotu przez artylerię przeciwlotniczą zrzucili bomby na dzielnice otaczające port. Wyrządzone szkody są znaczne. Inna eskadra powstańcza złożona z 5-ciu salotoków bombardowała wczoraj obiekty wojskowe na drodze z Sagonte do Walencji.

Saragossa, 19. 7. (PAT) Wojska powstańcze zaatakowały pozycje rządowe na odcinku położonym na północ od rzeki Mijares, posuwając się o kilkanaście klm. naprzód w kierunku wschodnim. Zajęły one miejscowość Cories de Arenoso, położoną u drogi do Luceny. Postępy wojska powstańczego wzdłuż drogi do Puente de La reina, trwają.

100 zł. grzywny za zniewagę Pomorza

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł. — I. r.). Sąd grodzki w Toruniu rozpatrywał ostatnio sensacyjną sprawę Eugeniusza Mierzejewskiego, inżyniera, rzecznika Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, oskarżonego o zniewagę Pomorza. — Mianowicie inż. Mierzejewski w czasie pełnienia służby użył pod adresem jednego z klientów, niejakiego Wojnikowskiego z Chełmna, wyrażenia „świnia pomorska". Sąd skazał go na 100 zł. grzywny.

Czy Praga panuje nad wojskiem?

Sensacyjne oświadczenia berlińskiej prasy

Berlin, 19. 7. (PAT) W alarmie, podniesionym w sobotę i niedzielę przez prasę niemiecką, skutkiem nagłych posunięć wojsk czeskich na pograniczu śląskim Rzeszy, nastąpiło pewne uspokojenie, jednakże miarodajne czynniki tutejsze nie ukrywają nadal swego głębokiego oburzenia na dziwnie wyzywającą formę, w jakie przesunięcia te zostały dokonane. Z drugiej strony wskazują tu, że na podstawie szeregu obserwacyj i informacyj dojść można do wniosku, że POLITYCZNE CZYNNIKI W PRADZE NIE POSIADAJĄ PEŁNEJ MOŻNOŚCI ODDZIAŁYWANIA NA ZARZĄDZENIA WOJSKOWE, wychodzące z kół militarnych czeskich. Sytuacja ta stanowi również groźbę dla unormowania stosunków, gdyż podobne objawy obserwować można w stosunkach między rządem czeskim a stronnictwami koalicji rządowej, w łonie której obserwować można MAŁO PRZYCHYLNE NASTROJE DLA POZYTYWNEGO STATUTU MNIEJSZOŚCIOWEGO. Nawiązując do tego, wskazują w Berlinie z dużym naciskiem na wagę, jaką przypisać winny czynniki miarodajne nie tylko w Pradze, lecz w Paryżu i Londynie, oświadczeniu, złożonemu w niedzielę przez dr. Sebekowskiego, szefa biura prasowego Niemców sudeckich. Wskazują tu, iż dr. Sebekowski upoważniony został przez Henleina do rokowań na temat statutu mniejszościowego, a zastrzeżenia jego, że „pozornie rozwiązano kwestię mniejszościową" nie mogą zadowolić Niemców sudeckich i posiadają niezwykle doniosłe i poważne znaczenie.

KLUCZ DO NASROJÓW, panujących w tutejszych kołach politycznych w odniesieniu do sprawy czeskiej znaleźć można w uwagach „Berliner Tageblattu", który w artykule p. t. „Decydujący tydzień", opatrzonym znakiem zapytania, pisze: — „Czy w bieżącym tygodniu ma naprawdę zapaść decyzja Czecho-Słowacji?" Dziennik dodaje, że tego rodzaju manewry grania na zwłokę przez czeską biurokrację ministerialną i partyjną osiągały, jak dotąd, najpozytywniejsze rezultaty.

Jak wynika z uwag powyższych, ostatnio alarmujące przesunięcia wojskowe w Czecho-Słowacji tłómaczą w Berlinie chęcią odwrócenia uwagi mocarstw zachodnich w chwili rokowań nad statutem narodowościowym, który w obecnej chwili stanowi najważniejsze zagadnienie na terenie Czecho-Słowacji.

Min. Ulrych na urlopie

Warszawa, 19. 7. (PAT) W związku z wyjazdem na urlop wypoczynkowy ministra komunikacji płk. dypl. J. Ulrycha kierownictwo ministerstwa objął w dniu dzisiejszym podsekretarz stanu inż. Julian Piasecki.

Zaciśnienie współpracy włosko-węgierskiej

Wizyta premiera i min. spr. zagr. w Rzymie

Rzym, 19. 7. (PAT) Wczoraj o godzinie 8.35 rano przybyli do Rzymu premier węgierski Bela Imrody i minister spraw zagranicznych Kanya. Węgierskich mężów stanu na dworcu powitali: premier Mussolini, hr. Ciano, sekretarz partii faszystowskiej Starace oraz dostojnicy partyjni i państwowi. Przed południem w pałacu Chigi odbyła się pierwsza długa rozmowa między hr. Ciano, premierem Imredy i ministrem spraw zagranicznych Kanya. O godz. 6 byli oni przyjęci w pałacu weneckim przez premiera Mussoliniego, z którym odbyli dłuższą rozmowę. Prasa włoska podkreśla zgodność współpracy włosko-węgierskiej i chęć nadania jej większego jeszcze rozwoju i znaczenia.

Zaostrzenie konfliktu japońsko-sowieckiego

Ponowny protest Japonii

Tokio, 19. 7. (ATE) Po naradzie z ministerstwem wojny rzecznik MSZ oświadczył, że charge d'affaires japoński w Moskwie otrzymał polecenie powtórzenia protestu przeciwko incydentowi granicznemu w Czang-Ku-Seng, z przytoczeniem dowodów, stwierdzających, że miejscowość ta znajduje się w obrębie terytorium Mandżurii.

Tokio, 19. 7. (PAT) Ambasador Szigemitsu przerwał swą podróż po Europie i powrócił do Moskwy celem wzięcia udziału w rokowaniach z powodu incydentu w Hun-Czun. Rząd japoński złożył wczoraj ponownie swój protest u rządu ZSRR i odparł stanowczo twierdzenie, jakoby wojska sowieckie, które wtargnęły na obszar Mandżuko, znajdowały się w pasmie pogranicznym, należącym do Sowietów. Z Charbina donoszą, że tamtejszy sowiecki konsul generalny Kuźniecow wyjechał do Moskwy.

Francja przeciw porozumieniu włosko-brytyjskiemu?

Co zawiera list Daladiera?

Londyn, 19. 7. (PAT) Ze szczegółów, jakie stają się obecnie wiadome o wymianie listów między Daladierem a Chamberlainem, wynika, że premier Daladier miał przede wszystkim poruszyć w swoim liście **zagadnienie stosunków włosko-francuskich** i wyrazić pogląd, że **poczynienie przez Wielką Brytanię jakichkolwiek koncesyj na rzecz szybszego wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego doprowadziłoby do takiej sytuacji, w której Mussolini nie byłby zainteresowany w poszukiwaniu poprawy również stosunków pomiędzy Włochami a Francją.** Premier Daladier podkreślać miał w swoim liście, że — rzecz oczywista — Francja nie może się domagać, aby W. Brytania uzależniła wprowadzenie w życie porozumienia z Włochami od uzgodnienia sytuacji między Rzymem a Paryżem, ale ponieważ rząd brytyjski wyraźnie zaznaczył, że porozumienie włosko-brytyjskie ma być pierwszym krokiem na drodze do powszechnego uspokojenia Europy, to uspokojenie to nie byłoby istotne, o ileby nie nastąpiło **porozumienie między Włochami a Francją.**

W brytyjskich kołach miarodajnych spodziewają się, że rozmowy, jakie odbędą się w Paryżu z okazji wizyty królewskiej między lordem Halifaxem a premierem Daladierem i ministrem Bonnetem doprowadzą do wzmocnienia rokowań włosko-francuskich.

Czeska kampania przeciw Niemcom sudeckim

Praga, 19. 7. (PAT) Wczoraj wygłosił dłuższą mowę w Karlsbadzie szef biura prasowego stronnictwa Niemców sudeckich dr. Sebekowski, który m. in. podkreślił, że mimo iż kierownictwo partii sudeckiej jest od paru tygodni w stałym kontakcie z rządem w związku z pracami nad statutem, dotąd nie został zatwierdzony szereg burmistrzów w gminach sudeckich; odwrotnie zaś — ustanowione są nowe urzędy policyjne na terenie Sudetów oraz nadal trwa bojkot przemysłu sudeckiego przez społeczeństwo czeskie, jak również nie ustaje kampania prasy czeskiej przeciw Niemcom sudeckim.

Mówca podkreślił następnie, że żądania autonomii bynajmniej nie godzą w całość państwa. Mówca zakończył podkreśleniem, że jeżeli w państwie demokratycznym dozwolone jest polityczne zorganizowanie komunistów, to musi być również miejsce dla idei narodowo-socjalistycznej.

Burze nad Krakowem

Kraków, 19. 7. (PAT) Ub. nocy nad Jaworznem i okolicą przeszła gwałtowna burza, która spowodowała kilkakrotne przerwy w dostawie prądu elektrycznego dla Krakowa. Po godz. 23-ej nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym. Burza spowodowała również przerwy w połączeniach telefonicznych i telegraficznych.

Delegaci bułgarskiego Min. Roln. w Gdyni

Gdynia, 19. 7. (PAT) Do Gdyni przybyli bawiący obecnie w Polsce delegaci bułgarskiego ministerstwa rolnictwa pp. Todor Dymitrow i T. Kuzmanow. Wczoraj goście bułgarscy zwiedzili port i jego urządzenia a dziś w towarzystwie przedstawicieli urzędu morskiego i żeglugi polskiej zwiedzili szereg większych przedsiębiorstw związanych z eksportem produktów rolnych.

WYCIECZKA DO GDYNI

Delegatura L. P. T. organizuje 21 b. m. czterodniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Stanisławowa i Lwowa do Gdyni z jednodniowym zatrzymaniem w Warszawie, w drodze powrotnej.

Odjazd ze Stanisławowa 21 bm. o 17.21. Odjazd ze Lwowa 21 bm. o 21.00. Odjazd z Gdyni 24 bm. o 21.05. Powrót do Stanisławowa i Lwowa 26 bm.

Koszt przejazdu w obie strony wraz z opłatą za dwa noclegi, przejazd statkiem do Jastarni i zwiedzanie Gdyni i portu motorówką wynosi 27.50 zł. Karty kontrolne na przejazd są do nabycia we Lwowie w kasie biletowej P. K. P., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży, zaś w Stanisławowie w kasie stacyjnej i w biurze podróży.

Trzeba poddać rewizji dotychczasowe metody

Poważne zwarcie się „nożyc cen"

Stwierdza wicepremier Kwiatkowski

Warszawa, 19. 7. (PAT) Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu komisji specjalnej Sejmu zabrał głos wicepremier E. Kwiatkowski, który wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo!

Od szeregu lat obserwujemy w światowej polityce handlowej coraz głębsze naruszenie dawnej równowagi. Tendencja „świętego egoizmu" potrafiła obecnie pokonać i obalić wartość zabezpieczeń i każdy naród — jak długo tego rodzaju polityka trwa — musi się bronić indywidualnie przed zniszczeniem własnego gospodarstwa. Jaskrawym przykładem jest ZJAWISKO NADWYŻKI ZBOŻOWEJ w kraju o strukturze przeważająco rolniczej. Mała nawet stosunkowo nadwyżka zbożowa sprowadza nagle ceny agrarne do poziomu kolonialnego. Wszelka ochrona celna okazuje się zawodna i nieskuteczna.

W 17 i 18 wieku pewne zasadnicze błędy w naszej polityce gospodarczej — których tu rozpatrywać nie będziemy — utrzymały przez długie okresy ceny płodów rolnych na niskim poziomie. To zaważyło nie tylko na upadku rolnictwa, ale i na gospodarczym i finansowym upadku Rzeczypospolitej, oraz na jej chorobliwej strukturze społecznej.

Chorobliwy ten stan podkreśla aż nadto wyraźnie następujące paradoksalne zjawisko:

Stwierdziliśmy już cyfrowo i statystycznie w sposób niewątpliwy, że W LATACH URODZAJU I NADWYŻEK ZBOŻOWYCH I WIEŚ I MIASTO KONSUMUJE MNIEJ I GORZEJ.

Na wsi konsumcja przesuwa się w kierunku ziemniaków, a w miastach w kierunku żyta — przy czym normy na głowę ludności spadają. Ludność nie dojada a dzieci marnieją.

Odwrotnie w latach gorszego urodzaju i związanego z tym zbliżania się do cen zachodnio-europejskich z uwzględnieniem oczywiście istniejących różnic, koniunktura ogólna poprawia się tak znacznie, iż rosną cyfry konsumcji, a ponadto przesuwa się ona na wytwory szlachetniejsze, bardziej odżywczo wartościowe.

TAKIEGO ZJAWISKA NIE MOŻNA UZNAĆ ANI ZA NORMALNE, ANI ZA ZDROWE.

Na to składają się różne przyczyny, a m. in.:

a) pojemność towarowo - zbożowa rynku polskiego jest szczególnie mała (struktura ludnościowa — zdezorganizowany kredyt rolniczy — brak urządzeń technicznych etc.),

b) potrzeba wyrównań gotówkowych w rolnictwie po żniwach jest szczególnie duża,

c) mamy do czynienia z nierównomiernym rozkładem urodzaju pomiędzy okręgi żywicielskie (nadwyżkowe) i niedoborowe.

Rząd stosuje szereg metod, które będą przeciwdziałać nieuzasadnionej nadpodaży i antigospodarczemu spadkowi cen zbóż. Uruchomiono szereg pomocy, które rekapituluję tylko przez wyliczenie dla całości obrazu:

a) kredyty rejestrowe i zastawowe dla producentów oraz dla młynów i spółdzielni zostały uruchomione,

b) w granicach możliwości i potrzeby gospodarczej złagodzony będzie nacisk płatniczy na wieś w okresie po-żniwnym,

c) zapasy dotychczasowej rezerwy zbożowej odnawia się, — zaraz po żniwach wznowione będą zakupy.

d) wprowadzone w życie będą od 1 sierpnia zwroty cel przy wywozie zboża, zgodnie z wnioskiem ministerstwa rolnictwa.

Ostatnie informacje międzynarodowe wskazują, iż fala ogólnej depresji została w drugim kwartale r. 1938 przełamana. Jest to dla naszej sprawy ważne, że nastroje w świecie są nieco lepsze. Wzrasta znów zatrudnienie, wzrastają niektóre ceny, a z tem wzrasta chęć kupna i zdolność konsumcyjna.

Dla Polski ISTNIEJĄ REALNE MOŻLIWOŚCI LOKATY NASZEGO ZBOŻA na rynkach t. zw. clearingowych. Odpowiednie rozmowy są w toku.

Nie bez znaczenia jest to, że rysują się postępy organizacyjne w rolnictwie polskim. Właśnie obecnie uświadomiona została konieczność PODDANIA REWIZJI DOTYCHCZASOWYCH METOD DZIAŁANIA z zasadniczego punktu widzenia obrony granicy opłacalności produkcji rolnej.

Gdybym miał odpowiedzieć na pytanie, na jakim czynniku oparł się rozwój roku 1937, który uważam za bardzo dobry, to na pierwszym miejscu wymieniłbym POWAŻNE ZWARCIE „NOŻYC CEN" do poziomu okresu dużej stabilizacji, jakim był okres przedwojenny.

Staje się więc nieodzowne, by sobie samym odpowiedzieć jasno na to pytanie: czy mamy uważać dobry urodzaj zbóż za objaw pomyślny i pożądany, objaw, na który pragniemy nastawiać naszą politykę gospodarczą, czy też istotnie i poważnie sądzimy, że istnieje „klęska urodzaju" i „dobrodziejstwo nieurodzaju".

Z każdego punktu widzenia musimy odpowiedzieć, że DOBRY URODZAJ ZBÓŻ JEST ZJAWISKIEM POŻĄDANYM.

Teoretycznie może ktoś powiedzieć, czy te wszystkie zjawiska i fakty są dostatecznym usprawiedliwieniem do nakładania tak „anti-społecznej" opłaty, jaką jest każda opłata nałożona na zboże, mąkę, czy chleb?

SZUKAMY I SZUKAĆ BĘDZIEMY TAKIEJ DROGI ROZWIKŁANIA PROBLEMATU, BY NIE WYWOŁAĆ UJEMNYCH SPOŁECZNIE SKUTKÓW. Jeżeli w decyzjach naszych mogłyby się znaleźć jakieś błędy czy usterki — to poprawimy je. Ale na anti-społeczną drogę wejść nie możemy, gdyż właśnie pobudką działania jest tu zmysł społeczny, który widzi spustoszenia, wynikające z zastosowania do rolnika norm, których nie wytrzymałby ani przemysł, ani handel, ani pracownik fizyczny czy umysłowy, a normy te — to ustawiczna dezorganizacja rynku produktów zbożowych, to obowiązek pracy bez jakiejkolwiek kalkulacji, to złudzenie, że istnieje ochrona celna tej narodowej produkcji. CZYŻ JEST JAKAŚ INNA GAŁĘŹ PRODUKCJI, KTÓRABY ZDECYDOWAŁA SIĘ PRACOWAĆ W PODOBNYCH WARUNKACH? Czyż w tych warunkach dopuszczenie do spadku cen miałoby jeszcze jakikolwiek sens gospodarczy albo społeczny?

Projektowana ustawa — niewątpliwie bardzo trudna w swej realizacji — ma za zadanie główne usunięcia obawy co do zupełnej przypadkowości i dowolności w zakresie polityki zbożowej.

Dookoła wizyty królewskiej w Paryżu

Manifestacje przyjaźni francusko-angielskiej

Paryż, 19. 7. (PAT) Oczekiwana wizyta angielskiej pary królewskiej wycisnęła już całkowicie swoje piętno na obliczu Paryża. Niezliczone tłumy ludności paryskiej i przybyszów zaległy główne arterie Paryża. Tysiączne wycieczki angielskie przybyły już do Paryża. Na wszystkich głównych ulicach słyszy się język angielski na równi z francuskim.

W momencie, gdy jacht królewski wchodzić będzie do portu, odbędzie się inauguracja pomnika pod nazwą „Brytania". Na uroczystość odsłonięcia pomnika, mającego upamiętnić braterstwo broni francusko-angielskiej, król Jerzy VI delegował marszałka lorda Cavana, Francję zaś na tej uroczystości reprezentować będzie marszałek Petain. Obaj marszałkowie przed uroczystym odsłonięciem pomnika Brytanii, złożą wieniec na pomniku ku czci Bulończyków, poległych podczas wojny światowej.

Jacht królewski ma przybić do wybrzeża portowego z Boulogne dziś w południe o godz. 12.40. W 20 minut później specjalny pociąg wyruszy z dworca portowego ku Paryżowi i przybyć ma do Paryża o godzinie 16.50. W chwili, gdy pociąg królewski wzjedzie na dworzec, zagrzmi salwa 101 wystrzałów. Na dworcu powita króla i królową prezydent Lebrun z małżonką w otoczeniu prezesa senatu, prezesa izby deputowanych, premiera i członków rządu.

Prefekt policji Paryża specjalnym zarządzeniem zezwolił, by w ciągu trzech nocy pobytu królestwa angielskiego w Paryżu mogły na ulicach odbywać się tak, jak to się dzieje zwykle w dniu święta narodowego zabawy uliczne.

Żałoba w Rumunii

Bukareszt, 19. 7. (PAT) Z powodu śmierci królowej Marii ogłoszona została żałoba narodowa. Na wszystkich gmachach państwowych powiewają chorągwie, spowite kirem. Teatry i kinematografy są zamknięte i wznowią swe przedstawienia dopiero po pogrzebie. W całym państwie we wszystkich kościołach odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa żałobne.

Śmierć królowej odbiła się bolesnym echem w całym narodzie, wśród którego cieszyła się wielką miłością i szacunkiem.

Czechosłowacki statut narodowościowy już przygotowany

Praga, 19. 7. (PAT) W dniu wczorajszym komitet polityczny rady ministrów obradował nad statutem narodowościowym. Projekty ustawy językowej oraz statutu narodowościowego są już całkowicie gotowe. Ustawa językowa składa się z 9-ciu paragrafów, statut z 55. W bieżącym tygodniu gotowe projekty zostaną przedłożone przedstawicielom mniejszości narodowych i stronnictw opozycyjnych.

Ratyfikacja polsko-węgierskiej umowy handlowej

Budapeszt, 19. 7. (PAT) Poseł R. P. w Budapeszcie Orłowski i stały zastępca węgierskiego ministra spr. zagranicznych baron Apor, dokonali w ostatnich dniach wymiany dokumentów ratyfikacyjnych 4-go dodatku do umowy handlowej polsko-węgierskiej z dn. 26. 3. 1925 roku. W związku z tym ukazało się wczoraj rozporządzenie rządowe, wprowadzające w życie postanowienia 4-go dodatku do umowy z dniem 10. 8. br. Dodatek ten od 1 stycznia 1938 r. obowiązuje tymczasowo.

Co piszą Rusini?

Organ p. Palijewa przygotowuje Ukraińców do walki wyborczej

Omawiając projekt ustawy wyborczej do instytucyj samorządu terytorialnego „Ukraińskie Wisty" piszą tak:

„„Samorząd, prawo decydowania w swoich sprawach na terenie gmin i gromad — musi należeć do większości ludności. Otóż, na ziemiach, zamieszkałych przez Ukraińców, wpływ na samorząd muszą mieć Ukraińcy. To zasada, od której odstępować nie wolno, zasada, o którą trzeba walczyć. Wypływają z niej i wnioski: *Ukraińcy nie śmią sprzedać* za miskę soczewicy swego pierwszeństwa. Czyli przełożywszy to na polityczny język: Ukraińcy nie mogą wchodzić w kompromisy z innymi narodowościami, by takim sposobem za bezpieczyć sobie mniejszą ilość mandatów, aniżeli im należy się ze stosunku procentowego.

Powie ktoś, że panująca praktyka nie mal wyklucza taką możliwość — władze nadzorcze nie zatwierdzą wykazów i t. d. *Właśnie idzie o to*, by wreszcie skończyć z dotychczasowym zwyczajem — dostosowywania się do istniejących „praktyk" *i rozpocząć naginać praktykę do woli ludności*.

Poprzednie samorządowe wybory kierowane przez Undo, były introdukcją do undowskiej polityki z 1935 r. Undo wypróbowało politykę kompromisów i ochłapów podczas samorządowych wyborów, a kiedy zobaczyło, że jest „grunt" nastąpił rok 1935 i dalsze. I dla tego tym ważniejsze są wybory samorządowe, że powinny one wyprostować zgięty grzbiet ukraiński".

W walce wyborczej będą przyświecać Ukraińcom dwa hasła. Nas obchodzi tylko pierwsze: *Bezkompromisowość.*

Ton całego artykułu godny „bojowego organu frontowykiw" p. Palijewa.

———

ZE SPORTU

Ostatnia konkurencja pływackich mistrzostw Polski

W Bielsku odbył się ostatni akt pływackich mistrzostw Polski, bieg na 1.500 m stylem dowolnym panów. Jak było do przewidzenia zwycięstwo bezapelacyjnie uzyskał Jędrysik w bardzo dobrym czasie 2217, który jest tylko o pół minuty gorszy od rekordu Polski, należącego do Karliczka (21:43,4).

Jędrysik prowadził zdecydowanie do startu i pozostawił następnego z kolei zawodnika o 80 m za sobą, a ostatni zawodnik przyszedł o 300 m z tyłu.

Wyniki tej konkurencji są następujące: 1) Jędrysik 22.17, 2) Bojowy (Legia) 23.49,3, 3) Zubowicz (Legia) 24.03,6, 4) Jankowski (EKS) 24.16, 5) Karliczek drugi 24.22,6, 6) Ratajczak (Poznań) 24.37.

W niedzielę wieczorem na zakończenie mistrzostw odbyło się rozdanie nagród. Nagrodę przechodnią Ministerstwa W. R. i O. P. zdobyła za 100 m dowolnym Dawidowiczówna. Nagrodę przechodnią P. U. W. F. za sztafetę 3×100 m pań — otrzymała drużyna EKS Katowice. Nagrodę komendanta głównego P. P. gen. Kordiana Zamorskiego — Jędrysik. Nagrodę przechodnią burmistrza m. Bielska — Maerz za skoki z wieży. Nagrodę magistratu m. Bielska za sztafetę 3×100 m pań — drużyna EKS. Nadto nagrodę Polskiego Zw. Pływackiego uzyskał Jędrysik.

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z FINLANDIĄ W PIŁCE WODNEJ

Po treningowych spotkaniach w piłce wodnej skład reprezentacji Polski na mecz z Finlandią pozostał prawie bez zmiany. Jedynie zamiast Karliczka grać będzie Madej. Jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Jastrzębski (AZS) i Kulawik (Giszowiec).

PO MECZU POLSKA—NIEMCY

Królewiecka „Allgemeine Ztg." omawia w dłuższym artykule rozegrany niedawno mecz lekkoatletyczny Polska—Niemcy.

Dziennik stwierdza, że zwycięstwo Niemiec wynika przede wszystkim z faktu, że Niemcy rozporządzają znacznie większą liczbą dobrych zawodników. Ostatnio jednak i w Polsce prowadzona jest praca nad szkoleniem narybku, a wyniki Wirkusa, Gąssowskiego, Zasłony, Marynowskiego i Staniszewskiego dosadnie świadczą o pozytywnych postępach.

Dziennik klasyfikuje lekkoatletów polskich na 4-tym miejscu wśród wszystkich państw świata, razem z Węgrami, Japonią i Włochami. Przed Polską trzecie miejsce dziennik oddaje Anglii, drugie — Szwecji, Finlandi i Niemcom, a pierwsze — Stanom Zjednoczonym.

NOCNY RAID W KARPATY

Klub Motorowy Z. S. we Lwowie organizuje w dn. 23 i 24 b. m. nocny samochodowy i motocyklowy raid do Delatyna przez Żydaczów—Halicz—Stanisławów—Bohorodczany na łącznej trasie 400 km. Start dnia 23 b. m. w sobotę o godz. 18. Powrót w niedzielę około 12-tej w nocy. Zgłoszenia przyjmuje Klub Mot. Z. S. w dn. 20, 21 i 22 bm. w godzinach urzędowych.

KOLARZE LWOWSCY W CZERNIOWCACH

W Czerniowcach zatrzymała się wycieczka kolarzy-studentów ze Lwowa, członków Akademickiej Ligi.

Kolarze lwowscy odbywają raid turystyczny po Rumunii.

POWITANIE BRAZYLIJSKICH PIŁKARZY W OJCZYŹNIE

W Rio de Janeiro owacyjnie witano reprezentacyjnych piłkarzy brazylijskich po powrocie z Europy.

Entuzjazm tłumów był tak gorący, że musiała interweniować policja, aby uchronić piłkarzy od naporu publiczności. Kilkanaście osób zabrało pogotowie ratunkowe.

W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom, słynny piłkarz Leonidas oświadczył, że z pośród wszystkich piłkarzy, zgromadzonych na mistrzostwach świata, największe wrażenie zrobili na niego — Wilimowski, Nejedly i Meazza.

Warto zaznaczyć, że gracze brazylijscy mieli szczególną pretensję do swego speakera radiowego, który w swych transmisjach ujemnie wyrażał się o brutalnej grze brazylijczyków. Speaker powrócił do kraju na innym statku niż piłkarze, obawiając się, że mu „wygarbują skórę", jak mu to obiecywano.

O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

Rewanżowe mecze piłkarskie o puchar Europy środkowej, rozegrane w niedzielę, dały następujące wyniki

Rapid Bukareszt—SC Genua 2:1,
Ambroziana Mediolan—Slavia Praga 3:1,
Juventus z Turynu—SK Kladno 2:1,
Ferencvaros z Budapesztu—Ripensia bukaresztańska 4:1.

Do następnej rundy zakwalifikowały się 4 drużyny: SC Genua, Slavia, Juventus i Ferencvaros.

GODŁO MŁODYCH POLAKÓW W NIEMCZECH



Na zielonej tarczy ze znakiem liścia lipowego, godło patronowało zjazdowi młodzieży polskiej Śląska Opolskiego na Górze św. Anny. Obok sztandary.

Cudzoziemcy na kursach o kulturze polskiej

Inauguracja kursów wakacyjnych w Krakowie

Tegoroczne kursy o kulturze polskiej odbywać się będą w Krakowie od 18 do 30 lipca, w Warszawie od 1 do 13 sierpnia i w Poznaniu od 15 do 27 sierpnia.

Tematem wykładów krakowskich będzie „Polska współczesna i jej kultura". Wykładać będą: K. Czachowski, prof. M. Dąbrowski, dr. K. Estreicher, dr. M. Heitzman, prof. St. Pigoń, prof. St. Schmidt, dr. T. Seweryn, dyr. T. Trzciński i St. Wyka.

Kraków, 19. 7. (PAT) Wczoraj przed południem w auli U. J. odbyła się uroczysta inauguracja kursów wakacyjnych o kulturze Polski dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy. Na tegoroczne kursy przybyło przeszło 100 uczestników zarówno z Ameryki, jak i szeregu krajów europejskich.

Otwarcia dokonał w obecności przedstawiciela rektora U. J. ks. prof. Michalskiego kierownik naukowy kursów w Krakowie prof. dr. Zdzisław Jachimecki.

———

Wykopaliska w Mątwach

Poznań, 19. 7. (PAT.) W Mątwach pow. Inowrocław, odkryte zostały swego czasu wykopaliska prehistoryczne. W związku z tym dział prehistoryczny Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu delegował na miejsce znalezisk prof. dra Zakrzewskiego, który po przeprowadzeniu badań odkrył ślady trzech narastających kultur: neolitycznej (kamiennej) z przed 2.000 lat przed Chr., łużyckiej (ok. 500 lat przed Chr.) i wczesno-historycznej (ok. 9 w. po Chr.).

Najokazalsze są wykopaliska epoki neolitycznej. Znaleziono 250—300 kawałków nieobrobionego bursztynu, półperełki, siekierkę kamienną i buzdygan kamienny, puchar z brzegiem lejkowatym i dłuto kościane.

Z okresu wczesno - historycznego odkopano 3 kościotrupy. Obok męskiego leżały 2 ostrogi i 1 grot od strzały, przy kobiecym kościotrupie srebrny naramiennik, perły i srebrna zausznica.

KURBAN SAID

Ali i nino

81

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Stary minaret wznosił się w poświacie księżyca, smukły i zgrabny. Cienie murów fortecznych były czarne i groźne. Z oddali słychać było dźwięk żelaza. Ktoś ostrzył szytlet, co brzmiało jak obietnica. Potem zadzwonił telefon. Wstałem i po omacku przebierałem się do aparatu. W słuchawce odezwał się głos Iliasa Bega.

— Ormianie połączyli się z Rosjanami. Żądają rozbrojenia wszystkich mahometan, z terminem do jutra, do godziny trzeciej. Myśmy naturalnie odmówili. Ty obsługujesz karabin maszynowy przy murze, na lewo od bramy pałacu Zizianaszwili. Poślę ci jeszcze trzydziestu ludzi. Przygotuj wszystko do obrony bramy.

Położyłem słuchawkę. Nino siedziała w łóżku i patrzyła na mnie szeroko rozwartymi oczyma. Wziąłem do ręki szytlet i spróbowałem jego ostrza.

— Co się stało, Ali?

— Nieprzyjaciel stoi przed murami...

Ubrałem się i zawołałem na służbę. Stawili się wszyscy, rośli, silni, niezgrabni. Dałem każdemu po karabinie. Potem udałem się do ojca. Stał przed lustrem, a służący szczotkował jego czerkieskę.

— Gdzie masz posterunek, Ali?

— Przy bramie Zizianaszwili.

— Dobrze. Ja jestem w lokalu towarzystwa dobroczynności. Tam mieści się sztab. — Jego szabla brzęknęła. Pokręcał wąsa. Bądź dzielnym, Ali. Nie pozwól, żeby nieprzyjaciel sforsował bramę. Jeżeli zajmą plac przed bramą, weź ich pod ogień karabinu maszynowego. Assadullah ściągnie ze wsi chłopów i zaatakuje nieprzyjaciela od tyłu, od Nikołajewskiej ulicy. — Schował rewolwer i zmrużył zmęczone oczy. — O ósmej odchodzi ostatni parowiec do Persji. Nino niech bezwarunkowo jedzie. Jeżeli Rosjanie zwyciężą, zgwałcą wszystkie kobiety.

Wróciłem do naszego pokoju i słyszałem, jak Nino mówiła do telefonu.

— Nie, mamusiu, — zostanę tu. Nie ma niebezpieczeństwa. Dziękuję, papo, nie martw się o mnie. Mamy dosyć zapasów żywności. Tak, bardzo dziękuję. Ale dajcie mi już wreszcie spokój. Nie przyjdę, nie! Stanowczo nie. — Brzmiało to, jak krzyk. Powiesiła słuchawkę.

— Masz rację, Nino — powiedziałem. — U twoich rodziców również nie będzie zanadto bezpiecznie. O godzinie ósmej odchodzi parowiec do Persji. Zapakuj twoje rzeczy.

Twarz jej stała się purpurowa.

— Odpędzasz mnie od siebie, Ali Chanie?

Nigdy jeszcze nie widziałem Nino tak czerwonej.

W Teheranie będziesz bezpieczna, Nino. Jeżeli nieprzyjaciel zwycięży, wszystkie kobiety zostaną zgwałcone.

Podniosła dumnie głowę.

— Mnie nikt nie zgwałci, — powiedziała wyzywająco. Oto się nie obawiaj.

— Jedź do Persji, Nino. Jeszcze pora.

— Zostawmy to, — powiedziała surowo. — Wiesz Ali, strasznie się boję. Boję się wroga, walki, tych wszystkich okropnych rzeczy, które nas czekają. Ale mimo to zostanę. Nie mogę ci pomóc, to prawda, ale należę do ciebie. Muszę zostać i na tym koniec.

Na tym rzeczywiście stanęło. Całowałem jej oczy. Rozpierała mnie duma. Była dobrą żoną, choć sprzeciwiała się moim rozkazom. Wyszedłem z domu.

Już świtało, a w powietrzu unosił się kurz. Wszedłem na mur. Ludzie moi, uzbrojeni w karabiny, leżeli ukryci za kamiennymi blankami. Trzydziestu ludzi Iliasa Bega poglądało czujnie na wyludniony plac Dumy. Wąsaci, ogorzali i ociężali, leżeli w milczeniu, z zawziętością w sercach. Karabin maszynowy, z małym lejkiem u wylotu swej lufy podobny był do moskiewskiego nosa; był zadarty i szeroki. Wokoło panowała cisza. Tylko raz po raz wzdłuż muru przebiegali łącznicy, przynosząc krótkie meldunki. Gdzieś tam jeszcze pertraktowali starcy i duchowni, usiłując w ostatniej minucie dokonać cudu pojednania.

(C. d. n.)

Przegląd prasy

Poczucie odpowiedzialności — Reakcja na ekspansję niemiecką w Europie środkowej

POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

Warszawski „Kurier Poranny" pisze:

Zdaje się, że w dekalogu polskim na pierwszym miejscu powinien znajdować się przepis: „Pamiętaj o poczuciu odpowiedzialności w życiu publicznym!"

Matki powinny uczyć tego przykazania dzieci od kolebki, a w szkole powinno się je powtarzać bezpośrednio po porannym pacierzu.

Refleksja ta narzuca się każdemu z nas ze szczególną natarczywością po zdarzeniach z ostatnich trzech dni.

Nie będziemy tu analizowali ich przebiegu, bo po pierwsze jest on dostatecznie już opinii znany, a po drugie — przyznać trzeba — niewesoły.

Ale — mimo to — trzeba sprawę rozpatrzeć i oświetlić możliwie wszechstronnie, bo — niestety — nie jest ona odosobniona. Była raczej — na tle pewnej kategorii zjawisk w Polsce — naturalnym, szczytowym ich nasileniem. Takie następstwa niesie ze sobą zawsze system pewnych grzechów.

Licząc każdy z osobna — wydają się one stosunkowo niewinne, ale zliczone razem wytwarzają atmosferę, w której musi nastąpić rozładowanie o szczególnej sile.

Tak się właśnie dzieje w życiu polskim. Pewne koła rekrutujące się ze sfer negacji (aby nie powiedzieć opozycji), uległy jak gdyby psychozie nieodpowiedzialności. Dzieje się pod tym względem naprawdę niedobrze.

Nieodpowiedzialną politykę prowadzą politycy niezaprzeczalnie dużej miary, na nieodpowiedzialne tory spychana jest polityka prawie wszystkich partyj opozycyjnych, nieodpowiedzialnymi okazują się średni i mniejsi działacze, a już prawdziwą niejednokrotnie orgię nieodpowiedzialności uprawiają niektórzy publicyści z obozu wspomnianej negacji.

Gdy się czyta pewne pisma w Polsce, trzeba na przemian to ręce rozkładać, to zęby zaciskać, kiedy się widzi, jak błogosławione prawo publicystyki znalazło się u nas w wielu wypadkach w ręku ludzi chyba szalonych.

Przeglądajmy codziennie prasę pewnego i znanego pokroju! Zdawać by się mogło, że Polska jest krajem stojącym u brzegu przepaści, że nie ma w niej żadnego jaśniejszego promyka, że cokolwiek się tu robi, wszystko zostało przeklęte, jakby się ktoś zaprzysiągł na los Polaków. Wszystko jest źle, na niczym nie ma suchej nitki: począwszy od konstytucji, po przez ustawę wyborczą, a skończywszy na zarządzeniu uporządkowania... płotów.

Istnieje swoista rywalizacja pomiędzy niektórymi publicystami, aby wykazać się możliwie największą ilością żółci i największą dozą złośliwego „krytycyzmu".

Czy można się dziwić, że zaraza ta przesiąkła do opinii publicznej, która przyjmuje słowo drukowane ze szczególnym i uzasadnionym z innej strony nabożeństwem?

W dalszym ciągu czytamy następujące, słuszne zdanie:

Rządzący i sprawujący władzę mają wobec współczesnych i historii odpowiedzialność moralną i formalną, ale wszyscy bez wyjątku, którzy posiadają poczucie przynależności do narodu, ponoszą odpowiedzialność moralną za całość życia państwowego, za najmniejszą jego komórkę. Odpowiedzialność ta jest obowiązkiem i pociąga za sobą obowiązki.

REAKCJA NA EKSPANSJĘ NIEMIECKĄ W EUROPIE ŚRODKOWEJ

Jezuicki „Przegląd Powszechny", pisząc o niepowodzeniach ekspansji niemieckiej w Europie środkowej, charakteryzuje stanowisko Polski, Czech i Węgier:

Czesi postarali się nieco poprawić swe stosunki z Polską, której postawa wobec ich zatargu z Niemcami uzgodniona z Zachodem, przyczyniła się do ocalenia Czechosłowacji. Odegrały pewną rolę także obietnice ustępstw dla polskiej mniejszości na Śląsku za Olzą. Przyjazd owacyjnie w Warszawie witanej delegacji Słowaków z Ameryki oddziałał psychologicznie w kierunku zbliżenia. Najrealniej jednak poparły tę sprawę automatyczne konieczności życiowe czeskie natury ekonomicznej, które się zrodziły z Anschluss'u Austrii. Czechosłowacja została osaczona nie tylko politycznie i militarnie, lecz także i komunikacyjnie i gospodarczo. Stąd czeski pęd do zapewnienia sobie tranzytu handlowego przez Gdynię, duży udział w Targach Poznańskich, oraz zapowiedź układów z nami o nowy traktat handlowy. Zaniepokoiło to Niemców o tyle, że pozwolili swojej mniejszości polskiej złożyć memoriał w sprawie ucisku, któremu ona niezmiennie podlega. Perspektywą ustępstw dla nas w tym zakresie Niemcy usiłują równocześnie hamować nas w sprawie swego zatargu z Czechami i moralnie popierać żądania sudeckie.

Wysoce nieobojętną jest także postawa Węgier. Jeszcze przed zatargiem czesko-niemieckim, wkrótce po Anschluss'ie zachowały się one wobec Niemiec wprawdzie kurtuazyjnie, ale zarazem energicznymi posunięciami polityki wewnętrznej, zmianą rządu i ustawami przeciwżydowskimi dały poznać, iż hitleryzować się i wasalizować Berlinowi nie pozwolą. Ta postawa zaakcentowana została i podniesiona do wszechludzkiej skali ideowej we wspaniałej manifestacji Kongresu Eucharystycznego w Budzie. Oddając się pod opiekę chrześcijańskiego Boga, zaznaczając swą tysiącletnią przynależność do wiary i kultury katolickiej, rząd i naród węgierski tym samym oświadczyły swą solidarność z międzynarodowym frontem obrony przed naporem poganizującej potęgi hitlerowskich Niemiec. Szlak relikwii św. Andrzeja Boboli przebyty w triumfalnym pochodzie z Rzymu przez słoweńską Lublanę i stolicę Węgier do Polski, rozwinął skupioną w budapeszteńskim Kongresie energię ducha jakby w kordon święty, polskiego męczeństwa, który symbolicznie opasał Niemcy, przeciął im drogę i osłonił przed nimi ludy ościenne.

(int.)



Ze świata filmu

Utartym szlakiem

kroczy polska produkcja filmowa

Wiosną każdego roku, u wrót nowego sezonu filmowego, zwykło się u nas przeprowadzać na łamach prasy dyskusję na temat niskiego poziomu produkcji polskiej, filmowania bardziej wartościowych tematów itd., itd. Wskazania te (jak dotąd) nie wpływają w niczym na zmianę poczynań naszych producentów filmowych, którzy nie zadając sobie nawet trudu szukania oryginalnych tematów (choćby drogą konkursów), przerabiają „na siłę", po kolei wszystkie mniej lub więcej poczytne powieści.

Oto jak przedstawia się krajowa produkcja filmowa na sezon 1938-39.

Warszawskie Tow. Filmowe ukończyło zdjęcia filmu „Profesor Wilczur", wg. powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza. Jest to dalszy ciąg „Znachora". Rolę tytułową gra Kazimierz Junosza-Stępowski, w pozostałych rolach Elżb. Barszczewska, Jacek Woszczerowicz, Zacharewicz, Węgrzyn, Łoziński, Buczyńska. Reżyserował Michał Waszyński.

Wytwórnia „Feniks", nakręciła film p. t.: „Druga młodość" z Marią Gorczyńską, Junoszą Stępowskim, Zacharewiczem, Cybulskim, Łozińskim. Reżyser Michał Waszyński. Wytwórnia ta zapowiada również (w tej samej reżyserii), przeróbkę powieści Dołęgi-Mostowicza p. t.: „Ostatnia brygada". W głównych rolach wystąpią Barszczewska, Gorczyńska, Lidia Wysocka, Zbyszko Sawan, Dobiesław Damięcki.

„Parlofilm" produkuje dwa filmy. Pierwszy, już ukończony, to „Granica" wg. powieści Zofii Nałkowskiej, w reżyserii Józefa Lejtesa z Leną Żelichowską, Barszczewską, Junosza-Stępowskim i Pichelskim, drugi — „Dr Murek" wg. „połączonych" 2 powieści Dołęgi-Mostowicza z Franciszkiem Brodniewiczem w roli tytułowej. Pozostałą obsadzę stanowią Hanna Brzezińska, Jadzia Andrzejewska, Ina Benita, Lidia Wysocka, Al. Zelwerowicz. Reżyser Juliusz Gardan.

Wytwórnia „Agefilm", ta sama, która wyprodukowała „Barbarę Radziwiłłównę", rozpoczęła zdjęcia do „Gehenny" wg. powieści Heleny Mniszek. Reżyseruje Michał Waszyński, grają: Lidia Wysocka, Benita, Zacharewicz, Samborski, Łoziński, Fertner, Orwid, Hnydziński, Wesołowski.

„Libkowfilm" zapowiada przeróbkę powieści Kamila Nordena „Moi rodzice rozwodzą się". Główne role: Andrzejewska, Brodniewicz, Junosza-Stępowski. Reżyseruje Mieczysław Krawicz.

„Sfinks" zapowiada dwa filmy wg powieści Rodziewiczówny, mianowicie „Floriana" i „Dewajtis". Oba filmy będzie reżyserował Leonard Buczkowski. Obsada „Floriana" jest już wiadoma. Grają: Stanisława Angel-Engelówna, Helena Grossówna, Tadeusz Białoszczyński, Jerzy Pichelski, Franciszek Dominiak, Józef Orwid.

„Poloniafilm" rozpoczyna wkrótce plenery filmu „Biały Murzyn" wg. powieści Michała Bałuckiego. Scenariusz do tego filmu napisał Tad. Dołęga-Mostowicz. Role główne: Elżbieta Barszczewska i Jerzy Pichelski, reżyser Leonard Buczkowski.

Wytwórnia „Rexfilm" ukończyła zdjęcia do komedii filmowej pt.: „Paweł i Gaweł" z Eugeniuszem Bodo, Adolfem Dymszą i Heleną Grossówną. Reżyser: Michał Krawicz.

„Spółdzielnia autorów filmowych", pod kierownictwem młodych, rokujących nadzieje realizatorów, Eugeniusza Cękalskiego, Karola Szołowskiego i Stanisława Wohla, rozpoczyna nakręcanie filmu pt.: „Strachy" wg. powieści Marii Ukniewskiej. W głównej roli debiutuje 17-letnia Hanka Karwowska, dalej Andrzejewska, Bodo, Węgrzyn. Reżyserują: Cękalski i Szołowski, zdjęcia — Wohl.

Druga spółdzielnia „Omnia-film", pracuje nad romansem muzycznym p. t.: „Zapomniana melodia" z Grossówną, Andrzejewską, Zniczem i Fertnerem w czołowych rolach. Reżyseruje: Konrad Tom.

ADAM OTTOHALL

PIES MAJTEK

I.

Majtek, urodzony z ojca niewiadomego pochodzenia i matki wilczarki, był w istocie pospolitym kundlem, jakie się co krok spotyka w wioskach kaszubskich rybaków. Gdzie się urodził, sam nie wiedział. Już od najmłodszych lat był psiskiem niczyim. Wychowywał się na podwórkach rybackich, dla których nie było dawniej granic, chyba te sieci, porozwieszane gęsto na palach. Mieszkaniem była mu stara szalupa, wywrócona da góry dnem, nad brzegiem wiecznie rozbełtanego Bałtyku. W niej to zamieszkał Majtek, pies smutny i poważny, przybłęda nie wiadomo skąd, trzymający się z dala od innych psów, co stale harcowały po wybrzeżu, wprawiając tym w podziw biedne i obdarte dzieci rybaków.

Bo od dzieci aż się roiło nad brzegiem morza. Całymi godzinami wpatrywały się w burzliwe grzywice Bałtyku, w oczekiwaniu na powrót ojców i braci, którzy popłynęli na połów ryb. Ileż to było radości, skoro nadpłynęli. Na dnie kutrów srebrzyły się całe ławice ryb, które wyładowywano do koszów wśród śmiechów i hałaśliwej wesołości. Matki i dzieci krzątały się żwawo, nie pozwalając wtrącać się do roboty ojcu, staremu Kaszubowi, o wichrem spalonej cerze, który przystanąwszy opodal, pykał kłębami dymów z bursztynowej fajki i dogadywał, opowiadając dziwy przygód, jakich zaznał daleko na morzu, często dla rybaków niełaskawym. Ryby szły potem na „Fischmarkt" do pobliskiego Gdańska, gdzie za kilka uzyskanych ze sprzedaży guldenów, można było kupić u Bruna Kubickiego kilka cygar a nawet na podnietę Goldwasser.

Majtek czekał na powrót rybaków z niemniejszą niecierpliwością, niż kaszubskie dzieci i wiedział z całą dokładnością, co dalej nastąpi. Wiedział więc, że dostanie mu się ryba, rzucona na odczepne. Ale potem musiał się pilnować, gdyż jego nadmierny apetyt temperowano na poczekaniu kijem, którego bał się, jak wogóle bał się ludzi. Natomiast swoim psim węchem Majtek rychło wypenetrował, że wieczór może napchać brzuch do woli w tym czasie, kiedy Kaszubi zasiadają do stołu. Wówczas to Majtek wysuwał się cicho z pod swojej szalupy i chodząc od chaty do chaty, spożywał resztki jadła, pozostawionego przez kury, lub kradł co się dało z niecki, w której dzielna Agnieszka przygotowywała posiłek na drogę dla Alojza albo Józka, co to o pierwszej w nocy mieli jechać na połów.

I tak wlókł się Majtkowi dzień po dniu. Czasem jadł, czasem głodował jak kaszubski rybak. To zależało od wyniku połowu. Stąd miał zapadnięte boki a na pysku smutek. Tylko wielkie ślepia miały w sobie dużo wyrazu i przebijała z nich mądrość oddziedziczona po szlachetnej matce, wilczarce.

Była niedziela. Dobroczynne, marcowe słońce złociło wody Bałtyku, który dziś szumiał dziwnie łaskawie. Majtek wypełznął spod swojej budy-szalupy i leżał na piachu z wywalonym jęzorem. Głodny był, ale cieszył się ciepłym tak samo, jak rybacy, którzy zeszli się na podwórzu u starego rybaka Kalety, by posłuchać ciekawych nowin z dalekiego świata. Młody Kaszub Anton, ten, co to w Kielu w marynarce niemieckiej służył, opowiadał właśnie, że Naczelnik Państwa Polskiego ma wkrótce przysłać do wsi inżynierów, którzy tu wybudują wielki port, taki sam, jak w Gdańsku, albo i większy. Lepsze idą dla rybaków czasy. Bo, jeśli się nawet połów nie uda, to każdy będzie miał huk roboty. W gdyńskiej wsi nie będzie już głodu. Wielkie okręty zaczną zawijać do zatoki i ruch się zacznie, jak w wielkich portach. Kto wie nawet, czy nie taki sam, jak w Gdańsku. Naczelnik może wszystko zrobić, co tylko zechce, bo to największy człowiek w polskim narodzie.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Znaczenie umowy gospodarczej z Rzeszą Niemiecką

Po Anschlussie znaczna część prasy naszej, wiadomego kierunku, trąbiła na alarm, że Polska utraciła ważny rynek zbytu, którym była niepodległa Austria, a prasie tej wtórowała unissono tak zwana prasa opozycyjna przeciwnego obozu. Należałem wówczas do tej grupy nielicznej trzeźwo i spokojnie rozważających wypadki polityczne, i doszedłem natychmiast do skromnego wniosku, że pod względem pogłębienia wymiany towarowej z Niemcami, Polska nie tylko nie straci, ale obroty ze zjednoczoną Rzeszą zwiększą się. Nie omyliłem się.

W dniu 1 lipca b. r. 1938 została podpisana między Polską a Rzeszą Niemiecką nowa umowa handlowa, mocą której poziom przyszłych obrotów polsko-niemieckich ustalony został w nowej umowie na 260 miln. zł. po stronie importu, oraz eksportu. Jeżeli zważymy, że umowa polsko-niemiecka z 4 listopada 1935 r. przedłużona w dniu 20 lutego 1937, przewidywała poziom górny obrotów na 176 miln. zł., obroty polsko-austriackie zaś sięgały cyfry 58 miln. zł., to nowa umowa zawarta na okres 2 i pół lat jest niewątpliwie wydatnym i korzystnym pogłębieniem dla obu państw wzajemnej wymiany towarowej. Umowa zawarta w obecnych czasach na okres 2 i pół lat do końca lutego 1941 r., świadczy o tym, że istnieją mocne podstawy do dalszej, trwałej rozbudowy stosunków handlowych polsko-niemieckich.

Przy analizie powyższego ekonomicznego zagadnienia, trudno pominąć podłoże polityczne, które umożliwiło w czasach, kiedy hasłem popularnym państw i narodów jest autarkia, dwom narodom ożywić zamierający na świecie handel wymienny. Normalizacja stosunków polsko-niemieckich zapoczątkowana przez Wielkiego Wodza Narodu Polskiego jest dziś faktem dokonanym. Minister Józef Beck zbiera dziś zasłużone owoce swego pięcioletniego wysiłku w kierunku wskazanym przez ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Utarło się zdanie, że geopolityczne położenie Polski między Rosją i Niemcami powoduje konieczność utrzymywania poprawnych i przyjaznych stosunków z obu państwami. Różnica zasadnicza jednak polega na tym, że Rosja oprócz kawioru i bibuły komunistycznej niewiele ma artykułów na eksport do Polski, i nic nie chce w Polsce kupować, szczególniej za gotówkę, przeciwnie w stosunkach handlowych z Niemcami lista towarów wymiennych stale wzrasta.

W przeciwieństwie do układów zawartych przez Niemcy po Anschlussie z szeregiem państw, jak Anglia, Szwajcaria, Italia, Jugosławia, Grecja, Węgry i dotyczących tylko odcinka austriackiego, nowy polsko-niemiecki układ nie tylko reguluje zagadnienie austriackie, ale jak wynika z treści, reguluje na dłuższy okres czasu wymianę towarową Polski z całym terytorium gospodarczym nowych Niemiec.

Nowa umowa mająca na celu powiększenie przyszłych obrotów towarowych zawiera podobnie, jak umowa z 1935 r. klauzulę największego uprzywilejowania w dziale celnym, postanowienia dotyczące komiwojażerów, autonomicznych stawek celnych, nacjonalizacji towarów i świadectw pochodzenia. Lista konwencyjna z poprzedniego traktatu zawierała około 70 zniżek; a obecnie została rozszerzona do 286 zniżek celnych, które obejmują wytworzone w Niemczech niektóre wyroby chemiczne, skórzane, szklane, metalowe, niektóre maszyny i przyrządy, instrumenty precyzyjne, zabawki i biżuterię. Lista, która przysługiwać będzie Polsce przy eksporcie do Niemiec jest mniejsza i zawiera 11 zniżek (nasiona oleiste, buraków cukrowych, grzyby, drewno, gęsi, bydło i t. d.). Dysproporcja ta tłumaczy się tym, że większość powyższych artykułów rolniczych przywozi się do Niemiec z Polski, albo bez cła, albo też na podstawie z góry skalkulowanych cen franco granica i wówczas urząd celny w Niemczech nie pobiera wcale cła. Nowa umowa ma najważniejsze znaczenie dla polskiego rolnictwa, gdyż udział rolnictwa w eksporcie do Niemiec wyniesie 70 proc., udział zaś przemysłu 30 proc. Na tej podstawie możemy się spodziewać zwiększonego eksportu do Niemiec trzody chlewnej, gęsi, jaj, masła, produktów zbożowych, oraz lnu i konopi, spirytusu i drzewa. Przemysł zaś może liczyć na znacznie większy wywóz węgla kamiennego, koksu, brykietów, półfabrykatów włókienniczych, tkanin wełnianych i bawełnianych, węgla, cynku, produktów hutniczych, węgli pochodnych, oraz naftowych. Przewidywane są również dodatkowe kontyngenty na wywóz do Niemiec polskiej stali szlachetnej, oraz cienkiej blachy.

Nowa umowa przedstawia dość poważne udogodnienia dla pewnych eksporterów, którzy są jednocześnie odbiorcami niemieckich towarów. Udogodnienia powyższe polegają na korzystaniu z niemieckiego systemu t. zw. kont Aski, umożliwiającego eksporterom wyrównywania ich eksportu za pomocą importu niemieckich towarów. Przez konta Aski wyrównuje się rozrachunek z tytułu towarowych obrotów, w pewnych jednak wypadkach można wyrównywać swe zobowiązania finansowe w Niemczech za pomocą eksportu towarów polskich. Pod układ polsko-niemiecki podpadają wszelkie płatności związane z obrotem towarów, oraz koszty uboczne, jak podróże handlowe, prowizje, rabaty, bonifikaty itd. Rozrachunek prowadzą w dalszym ciągu Polski Instytut Rozrachunkowy ze strony polskiej i Niemiecka Kasa Rozrachunkowa ze strony niemieckiej. Kontrola wykonania nowej umowy należeć będzie do Komisyj rządowych, których zadaniem będzie regulowanie obustronnych importów i eksportów dla uniknięcia zamrożeń. Treść szczegółowa umowy polsko-niemieckiej świadczy o tym, że oba państwa wykazały dużo dobrej woli i potrafiły w obronie swych żywotnych interesów znaleźć wspólny język porozumienia, korzystny dla obu stron.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Najwięcej upadłości w drobnym handlu

W okresie od stycznia do końca maja b. r. zanotowano w całej Polsce 47 ogłoszonych upadłości, a więc o 3 więcej, niż w roku poprzednim. Z tego 18 upadłości przypada na przedsiębiorstwa jednoosobowe. Dotyczy to głównie handlu, w którym ogłoszono 29 upadłości, co oznacza, że najwięcej bankructw obserwuje się obecnie w drobnym handlu

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.12—89.65, dolary ameryk. 5.30 i pół—5.28, dol. kan. 5.27 i pół—5.25, floreny hol. 292.74—291.00, franki franc. 14.81—14.51, franki szwajc. 121.90—121.10, funty ang. 26.20—26.04, guldeny gdańskie 100.25—99.75, korony czeskie 16—12, duńskie 116.90—116.05, norweskie 131.58—130.60, szwedzkie 135.19—134.20, liry włoskie 23.40—22.50, marki fiń. 11.58—11.30, marki niem. 81—75, srebrne 103—97, Tel Aviv 26.20—25.95.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

Wewnętrzna 67 i pół, inwestycyjna 1 em. 83—83.38, serie 92 i pół—92 3/4, 2 em. 82.13—82 1/4, serie 91—90 3/4, konwersyjna 70 i pół, premj. dolar. 41 i pół.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 126, Węgiel 31 i pół, Lilpop 83 i pół—84, Ostrowiec 58 1/4, Haberbusch 48, Żyrardów 56.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.90—90.12—89.68, Berlin 212.54—213.07—212.01, Gdańsk 100.25—99.75, Amsterdam 292—292.74—291.26, Kopenhaga 116.90—116.30, Londyn 26.13—26.26—26.06, Nowy Jork 5.30 7/8—5.32 1/8—5.29 5/8. kabel 5.31—5.32 1/4—5.29 3/4, Oslo 131.25—131.58—130.92, Paryż 14.71—14.81—14.61, Praga 18.39—18.44—18.34, Sztokholm 134.85—135.19—134.51, Zurych 121.60—121.90—121.30, Włochy 27.96—28.03—27.89, Helsingfors 11.55—11.58—21.52, Montreal 5.28 1/8—5.29 3/8—5.26 7/8, Tel Aviv 26.20—26.06.

Tendencja dla europejskich słabsza, dla amerykańskich utrzymana.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 227 ton, tend. spokojna, żyto obrót 120 ton, tend. spokojna, jęczmień obrót 132 ton, tend. spokojna, owies obrót 16 ton, tend. chwiejna. — Ogólny obrót ton 1479.

Ceny loco wagon Lwów: hreczka przemiałowa 17.00—17.50, hreczka pastewna 13.50—15.50, kasza hreczana 28.00—28.50.

Inne kursy niezmienione.

Elementy rozwoju COP

Spostrzeżenia, uwagi i informacje

Jednym z podstawowych celów stworzenia w centrum Polski nowego ośrodka przemysłowego, pulsującego życiem gospodarczym, jest konieczność ulepszenia obecnej struktury przemysłowej naszego Państwa.

Szereg istniejących dotychczas anomalii, czy to w dziedzinie układu przemysłowego, czy komunikacyjnego, jest — jak wiadomo — pozostałością z okresu niewoli. Tu właśnie napotykamy owo — jak to określił wicepremier Kwiatkowski — „mechaniczne, brutalne rozdarcie zjawisk gospodarczych, prawie zawsze na liniach szwu dawnych granic zaborczych".

Tę nienormalną strukturę gospodarczą usunąć może w dziedzinie układu przemysłowego jedynie stworzenie w centrum kraju aktywnego ośrodka gospodarczego, gdyż uprzemysłowienie Państwa musi iść właśnie od centrum przy równoczesnej, stopniowej aktywizacji przemysłowej wschodu.

Podobne ujęcie kwestii uprzemysłowienia kraju leży przede wszystkim w interesie ziem wschodnich. Postaramy się to udowodnić na podstawie kilku przykładów.

Otóż Kresy cierpią w pierwszym rzędzie na zbyt wielkie oddalenie od głównych ośrodków zbytu. Dalej na zbyt wysokie koszty transportu żelaza, węgla, oraz elementów inwestycyjnych. Trzecim czynnikiem wreszcie, który chcemy tu wymienić, jest zaspokajanie potrzeb konsumcyjnych przez ośrodki Warszawy i Łodzi w innych wyżej stojących gospodarczo rejonach rolnych i przemysłowych.

Powstanie wielkiego ośrodka konsumcji przemysłowej i rolniczej w C. O. P. — na linii Bugu przybliży rynek zbytu, a jednocześnie umożliwi Kresom, które dotąd eksportowały prawie wyłącznie surowce, stworzenie na miejscu przemysłu przetwórczego, dzięki możliwości tańszego otrzymywania żelaza i jego przetworów na inwestycje, oraz węgla przez Wisłę i Bug. Szereg powstających w C. O. P. ośrodków przemysłu papierniczo - celulozowego, drzewnego i włókienniczego zniży koszty transportu drzewa, a w konsekwencji wzmoże dochód społeczny Kresów. I trzeci wreszcie czynnik — nowy, zurbanizowany ośrodek centrum kraju umożliwi Kresom wzięcie udziału w zaspokajaniu jego potrzeb społecznych.

Oczywiście, że i inne ziemie w ten czy inny sposób zyskają na usunięciu dotychczasowej luki w centrum Państwa — kwestią Kresów zajęliśmy się jednak ze względu na jej aktualność w związku z ostatnią konferencją w sprawie aktywizacji ziem wschodnich.

* * *

Z innych aktualnych spraw, związanych z C. O. P., chcemy jeszcze pokrótce wspomnieć o inicjatywie prywatnej, lokującej się na terenie Centralnego Okręgu. Otóż trzeba stwierdzić, że nasi drobniejsi i więksi przedsiębiorcy zrazu dość konserwatywni i niechętnie patrzący na wszelkie nowinki, obecnie coraz śmielej i liczniej przystępują do budowy warsztatów w C. O. P. Świadczą o tym wiadomości z terenu. Dowodem zaś rozmiarów zainteresowania — są liczne listy, napływające z całego kraju do delegatury Zw. Izb Przemysłowo Handlowych i Zw. Przemysłu Metalowego w Sandomierzu z zapytaniami o wszelkiego rodzaju możliwości inwestycyjne w C. O. P. Autorzy tych listów reprezentują chyba wszystkie, istniejące u nas, gałęzie przemysłu i rzemiosła.

Na zakończenie tych uwag trzeba przykładowo wymienić kilka nowych inwestycyj w C. O. P., zanotowanych w ostatnich tygodniach. I tak w Gorzycach, powiat Tarnobrzeg uruchomiono nową fabrykę metalową, w Nadbrzeziu powstaje rzeźnia dla celów nie tylko miejscowych, ale i na eksport, w Dwikozach fabryka konserw owocowych, nastawiona przede wszystkim na eksport, w Nowym Kamieniu huta szklana... Tych nowych inwestycyj jest oczywiście więcej mnożą się one stale. Będziemy je skrzętnie notować, jako przykład dla przedstawicieli prywatnej inicjatywy gospodarczej — rzemieślników, przedsiębiorców, kupców i t. p., którzy dotąd jeszcze wstrzymują się z decyzją umieszczenia swego warsztatu na terenie C. O. P.

Teh.

Bezrobocie w U. S. A. sygnalizuje nowy kryzys

Według danych National Industrial Conference Board, bezrobocie w Stanach Zjednoczonych A. P. wzrasta w dalszym ciągu. Przy końcu maja b. r. ilość ludzi pozbawionych pracy wynosiła już 10 milionów 310 tysięcy, wzrosła więc w ciągu miesiąca o 200 tysięcy, a w ciągu roku o przeszło 4 miliony ludzi.

Jest to objaw zapowiadanego oddawna nowego kryzysu w U. S. A. Jednym z charakterystycznych przejawów tej depresji jest nie notowany spadek produkcji samochodów i wytwórczości w stalowniach

Wiadomości

20 lipca — **Środa**

Czesława

Jutro: Praksedy

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa, 20. VII. o 8 „Jan".
Czwartek, 21 VII o 8 „Musisz być moją".
Piątek, 22. VII. o 8 „Ludzie w bieli".
Sobota, 23. VII. o 8 „Musisz być moją".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Wiosna nad Sekwaną".
ATLANTIC: „Hotel Hollywood".
BAŁTYK: „Jej obrońcy" i „Na drapaczu chmur".
CASINO: „Kadeci marynarki" oraz „Życie we dwoje".
CHIMERA: „Anonimowy kochanek".
EUROPA: „Pensjonat Mimoza".
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: I. „Dzieci ulicy", II. „Bohater mimowoli".
KOPERNIK: „Księżniczka cygańska" oraz Mecz bokserski J. Louis—M. Schmeling.
METRO: „Takie są dziewczęta" oraz „Żona za 1000 rubli".
MUZA: „Podwójne wesele" i „Sensacją żyje świat".
PALACE: „Przeklęty skarb".
PAX nieczynny.
RAJ: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".
RIALTO: „Panowie z towarzystwa".
ROXY: „Sissy".
STYLOWY: „Diably wybrzeża" i rewia.
ŚWIT: „Skłamałam" i „Kobieta ma zawsze rację".
TON: „Zdradziecki wąwóz" i „Zbudź się i żyj".
UCIECHA: „Pieśń skazańców" i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Madera": Funchal, Santa Cruz, Orotava.

TEATR

— „JAN". Tryskająca humorem i dowcipem komedia, daną będzie dziś o 8 wiecz. w Teatrze Wielkim po popularnych cenach 1 zł. na wszystkie miejsca z zastrzeżeniem, że wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce.

— „MUSISZ BYĆ MOJĄ", oto tytuł nieprzewidzianych sytuacyj i doskonałego dowcipu komedii francuskiej L. Verneuil'a, która daną będzie w Teatrze W. 21 b. m. w doskonałej obsadzie premierowej. Ceny miejsc zniżone.

— „ŻOŁNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU". Wobec zupełnej wysprzedaży biletów i licznego odejścia publiczności od kas bez biletów na ostatnim przedstawieniu „Żołnierza królowej Madagaskaru", Dyrekcja Teatru postanowiła ogłosić jeszcze jedno przedstawienie tej farsy muzycznej na sobotę 23 bm. o 8 wiecz. również w cenie po 1 zł. na wszystkie miejsca (miejsca na III balkonie po 50 gr.).

— DO P. T. PUBLICZNOŚCI. W związku z rozpoczynającymi się urlopami artystów Teatrów Miejskich podaje się do wiadomości P. T. Publiczności, że wyżej ogłoszone sztuki grane będą jedynie do dnia 27 bm., poczem nastąpi ostatnia premiera sezonu pt. „Romans z urzędem skarbowym". Farsę tę grać będzie zespół 10 razy do dnia 8 sierpnia br. Resztę sierpnia wypełnią występy Teatru Stefana Jaracza w sztukach: „Cieszmy się życiem", „Szóste piętro" i „Ludzie na krze".

KALENDARZYK PRZEDSTAWIEŃ ZŁOTÓWKOWYCH W TEATRZE W.

Środa, 20. VII. o 8 wiecz.: „Jan".
Sobota, 23. VII. o 8 wiecz.: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

RADIO

— RADIOFONIZACJA UZDROWISK W MAŁOPOLSCE. Akcja radiofonizacji uzdrowisk prowadzona jest w energicznym tempie na terenie całego kraju. Jak się dowiadujemy znane zdrojowisko Morszyn w województwie stanisławowskim instaluje w nowym gmachu Domu Zdrojowego ok. 120 głośników w poszczególnych pokojach, dzięki czemu każdy kuraciusz będzie mógł dowolnie słuchać radia. Instalacja ta wykonana jest na wzór tego rodzaju urządzeń w sanatoriach zagranicznych. Równocześnie w Zaleszczykach, uzdrowisku położonym w woj. tarnopolskim zainstalowano megafony do zbiorowego słuchania audycyj radiowych.

— MAŁA ORKIESTRA P. R. W PARKACH WARSZAWY. W roku ubiegłym organizowało P. R. liczne koncerty publiczne o charakterze lekkim i popularnym. Wszystkie te imprezy cieszyły się wielkim powodzeniem wśród publiczności, która tłumnie gromadziła się i owacyjnie witała swych dobrych znajomych mikrofonowych. W porze zimowej publiczne koncerty Małej Orkiestry posiadały formę inną, formę koncertów propagandowych, urządzanych w różnych miastach Polski.

Obecnie w sezonie letnim powraca P. R. do imprez publicznych w ogródkach kawiarnianych i parkach. W lipcu odbędą się dwa tego rodzaju koncerty Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego: 20. VII. o 19 zorganizowany zostanie w Polskiej YMCA wieczór z udziałem solistów J. Kay-Kuczyńskiej i W. Jabłońskiego, zespołu „Dziarskich chłopców" i innych. Kanferansjerkę poprowadzi Henryk Ładosz.

Koncert drugi 23. VII. zgromadzi prawdopodobnie tłumy publiczności w Parku Paderewskiego o 16. Tutaj również wystąpią znani soliści jak Korff-Kawecka, Myszkowski, Buff — sztukmistrz na wielu skomplikowanych instrumentach i t. d. Zarówno publiczność, zgromadzona na koncertach jak i radiosłuchacze spędzą czas na miłej zabawie, słuchając melodii i pieśni.

RÓŻNE

— ZMARLI WE LWOWIE. Teodor Jakimiak lat 58, Katarzyna Kłos lat 74, Marta Zawadowicz lat 54, Matrona Prósak lat 38, Józefa Kołacz lat 4, Edward Kwaśniak lat 34, Zofia Wajdowska lat 61, Jan Andruszko lat 65, Teofila Lorenz lat 77, Maria Budziaoch lat 68.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 17 do 23 lipca:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkięwicza, Unii Brzeskiej 4. — Łauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

Marsz ochotników lwowskich
do Ostrej Bramy w Wilnie

Wymarsz ze Lwowa pieszego patrolu, który do Ostrej Bramy zaniesie votum b. Ochotników Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej, odbył się w niedzielę, dn. 18 bm. po nabożeństwie, w czasie którego nastąpiło poświęcenie votum. Wotum stanowi ryngraf z herbem m. Lwowa, Krzyżami Małop. Oddziałów Armii Ochotn., Orląt i Zadwórzaków. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz z reprezentantem Pana Wojewody na czele, miasta, wojskowości, oraz poczty sztandarowe wszystkich organizacyj kombatanckich Lwowa.

Mimo wielkiego upału, patrol pokrył pierwszy 27-kilometrowy odcinek marszu Lwów—Żółkiew do godz. 18-ej. Po drodze w Kulikowie patrol podejmowany był obiadem przez Zw. Strzelecki. Po odpoczynku w koszarach patrol ruszył wczoraj rano do następnego etapu i zakończył go w Mostach Wielkich. Dzisiejszy etap prowadzi do Sokala.

Kto jest autorem utworu
p. t. „Ostatni Raport"

Były Zarząd Komitetu Propagandy Czynu Polskiego w Warszawie, oświadcza, że w Księdze Zbiorowej ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wydanej dnia 19 marca 1935 r. został wydrukowany utwór pt. „Ostatni Raport", wskutek braku podówczas konkretnych danych, mylnie oznaczony jako autorstwa Józefa Mączki.

Po złożeniu dowodów, iż autorem tego utworu był profesor Leon Żypowski, który autorstwa swego dowiódł w porozumieniu z rodziną śp. Józefa Mączki, były Zarząd Komitetu Propagandy Czynu Polskiego, podając to do publicznej wiadomości, jednocześnie przeprasza p. Leona Żypowskiego, wychowawcę niezapomnianej pamięci Józefa Mączki, a zarazem piewcę czynu legionowego, za mogącą Go skrzywdzić omyłkę.

Trzech robotników kontuzjowanych przez autodorożkę

(a) Autodorożka nr. 40.162, prowadzona przez Prokopa Secha (ul. Grunwaldzka 7), najechała w dniu wczorajszym po południu na ul. Jagiellońskiej na stojący obok chodnika wózek, obok którego stało trzech robotników. Jeden z nich Wasyl Teleszczuk ze Sknilowa doznał dość ciężkich obrażeń nóg i miednicy, dwaj inni, bracia Mikołaj i Wasyl Nadoptowie (ul. Kwiatowa 1) zostali lekko kontuzjowani. Z nieostrożnym szoferem spisano protokół w komisariacie policyjnym.

Przyjechali do NOWEGO
„HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Komarnicki Andrzej, wł. dóbr — Kozłów. Łodziński Włodzimierz, dyrektor — Nadwórna. Ks. Hohenlohe Aleksander, ziemianin — Koszęcin (Śląsk). Dr. Taube Zygmunt, dyrektor — Warszawa. Strzelecki Władysław, wł. dóbr — Nowoszyce. Schloman Alfred, inżynier — Wiedeń. Panasiewicz Bogumił, wł. dóbr — Tatranice. Dr. Skwarczyński Bolesław, dyrektor fabryki — Sanok. Skorupski Stefan, ziemianin — Biała Podlaska. Dr. Siedlecki Edmund, sędzia Sądu Okręg. — Kielce. Garfunkel Henryk, kupiec — Warszawa. Horowitz Maria, przemysł. — Kołomyja. Taubenfeld Henryk, dyr. — Warszawa. Dr. Kozakiewicz Marian, adw. — Buczacz. Rückgaber Jan, wicedyr. Banku G. Kr. — Warszawa. Kwapiszewski Edward, inż. — Lublin. Sachs Mieczysław, dziennikarz — Lublin. Czerwiński Wacław, inżynier — Biała Podlaska. Margulies Tobiasz, wł. dóbr — Szajówka. Dr. Beck Alfred, adwokat — Kraków. Subtelny Leopold, urzędnik — Krzemieniec. Dr. Radek Walenty, lekarz — Ostrzeszów. Latanowicz Halina, prywatna — Ostrzeszów. Ziętak Włodzimierz, kupiec — Bydgoszcz, Klimek Maria, pryw. — Bydgoszcz. Staszewski Wacław, profesor — Wilno. Dr. Spitz Alfred, przemysłowiec — Zagórz. Koc Jan, urzędn. — Warszawa. Shipper Maurycy, kupiec — Katowice, Zającżkowski Zdzisław, nauczyciel — Bochnia. Ressel Józef, fabrykant — Rückersdorf (Czechy). Pisiuk Lew, dyrektor — Równe. Krabicka Franciszek, dyr.— Warszawa

Głosy publiczne

Przejście wolne

Na tym samym miejscu parę dni temu zreferowaliśmy opinii publicznej i odpowiednim czynnikom kompetentnym sprawę zamknięcia przejścia przez placyk, łączący Park Stryjski z Placem Powystawowym, placyk, zajęty obecnie przez jedną z restauracyj. Wykazaliśmy, że zamykanie jednego z najładniejszych i najbardziej malowniczych przejść jest zupełnie nonsensem i sprawa poruszona przez nas i nasze wywody, przedrukowana z uznaniem przez jedno z pism lwowskich... doprowadziła do pożądanego rezultatu.

Przejście zostało otwarte! Nie pozostaje nam więc nic innego, jak życzyć wszystkim lwowianom i wycieczkowiczom rozkoszowania się nadal pięknym widokiem, jakie daje ocalone — od niefortunnych zarządzeń — przejście. 1.

Wycieczka do Gdyni

Delegatura L. P. T. organizuje 21 b. m. czterodniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Stanisławowa i Lwowa do Gdyni z jednodniowym zatrzymaniem w Warszawie, w drodze powrotnej.

Odjazd ze Stanisławowa 21 bm. o 17.2f. Odjazd ze Lwowa 21 bm. o 21.00. Odjazd z Gdyni 24 bm. o 21.05. Powrót do Stanisławowa i Lwowa 26 bm.

Koszt przejazdu w obie strony wraz z opłatą za dwa noclegi, przejazd statkiem do Jastarni i zwiedzanie Gdyni i portu motorówką wynosi 27.50 zł. Karty kontrolne na przejazd są do nabycia we Lwowie w kasie biletowej P. K. P., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży, zaś w Stanisławowie w kasie stacyjnej i w biurze podróży.

Wycieczka do Sławska

Delegatura L. P. T. organizuje 24 lipca wycieczkę krajoznawczą pociągiem popularnym ze Lwowa do Sławska.

Odjazd ze Lwowa 24 lipca o 6.40. Odjezd ze Sławska 24 lipca o 20.03. Koszt przejazdu w obie strony 6.50 zł.

Karty kontrolne na przejazd są do nabycia w kasie biletowej P. K. P., ul. Krasickich 5 oraz w biurach podróży. W przed dzień wyjazdu informować się o ewentualnych zmianach.

Wstrząsający wypadek w fabryce „Defekt"

(a) We fabryce „Defekt", stanowiącej własność Leopolda Süssmana i Toni Eck (ul. Gródecka 35a), wydarzył się wczoraj po południu wstrząsający wypadek. Do fabryki tej przybył 8-letni Ryszard Flach i zbliżył się do tracej drzewo na deski maszyny, która z niewyjaśnionej na razie przyczyny pomimo wstrzymania pracy w porze obiadowej, puszczoną została w ruch. Chłopak doznał obcięcia palców u ręki i silnego poparzenia prądem elektrycznym. Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitalika św. Zofii.

Złóż datek na T. O. M.

Zarząd miasta Lwowa i higiena szkolna

W maju i czerwcu b. r. we wszystkich szkołach miejskich odbywały się szczepienia przeciw błonicy dzieci wyjeżdżających na kolonie. Ogółem zaszczepili lekarze 2207 dzieci. W bieżącym kwartale dokonano wyboru dzieci na kolonie i półkolonie, ponad to lekarze szkolni badali dzieci wpisane na przyszły rok do pierwszej klasy. — Kurs ratownictwa dla klas VI-ych zapoczątkowany w ub. kwartale kontynuowano dalej. Posiedzeń wspólnych lekarzy i higienistek odbyło się pięć. W czerwcu odbyły się wycieczki dla klas od V—VII zorganizowane na polecenie Kuratorium Szkolnego. Lekarze szkolni względnie higienistki brali udział w tych wycieczkach.

W bieżącym roku szkolnym uczęszczało 26.123 dzieci do miejskich szkół powszechnych. Lekarze szkolni w czasie od 1. IV — 30. VI. 1938 przebadali szczegółowo 3.691 dzieci t. j. 14 procent ogólnej liczby uczęszczających. — Przeciętnie na jednego lekarza wypadło 308 dzieci. W tym samym okresie higienistki szkolne przeglądnęły 17.829 dzieci, a więc 68 procent. Na jedną higienistkę przypadło przeciętnie 1.189 dzieci. W wyniku tych badań znaleziono 102 dzieci ze świerzbem, 3 z jaglicą, 2.288 dzieci brudnych t. j. 8.8 procent oraz 1.053 dzieci zawszonych t. j. 4.03 procent. Skierowano do poradni szkolnych 931 dzieci, do leczenia poza szkołą 871 dzieci. Zaopiniowano 43 podań o przyjęcie do szkoły leśnej w Brzuchowicach. Lekarze szkolni odwiedzili 20 dzieci w domu, higienistki zaś 70. Lekarze wygłosili 118 pogadanek z dziedziny higieny, a higienistki 158. Odbyto 2.936 konferencji z rodzicami.

W końcu zaznaczyć należy, że cyfra dzieci brudnych i zawszonych, wynosząca w III kwartale 1937-38 t. j. z początkiem roku szkolnego 1937-38 4.166 dzieci brudnych t. j. 16 procent, i 2.637 dzieci zawszonych t. j. 10.2 proc., spadła w bieżącym kwartale do 2.288 (t. j. 8.8 procent) dzieci brudnych oraz do 1053 dzieci zawszonych t. j. na 4.03 procent, a więc prawie o połowę.

Miejska Poradnia Szkolna dla dzieci anormalnych i nerwowych. Z poradni tej korzystało 86 osób. W wyniku badań stwierdzono: 54 przypadków niedorozwoju umysłowego, 6 przypadków psychopatii, 11 zaniedbania, 9 nerwicy, 1 migreny, 2 przypadki epilepsji, oraz 3 przypadki innych chorób nerwowych.

Miejska stomatologiczna przychodnia, czynną była z wyjątkiem ferii świątecznych i wakacji szkolnych każdej środy i każdego piątku od godziny 8—10 rano. W czasie 1. IV — 30. VI. 1938 przepracowano 18 razy po 2 godz. t. j. 36 godzin. W tym czasie skorzystało z przychodni 56 dzieci. Wykonano zatem 56 dzieciom 217 zabiegów. Na jedną ordynację wypada przeciętnie 12 zabiegów.

P. dr Czernecki Władysław, kierownik tej poradni, pracuje zupełnie bezinteresownie, a koszt prowadzenia tej poradni ograniczył się tylko do zakupna materiału i wynosił za cały okres sprawozdawczy 84 zł.

Okulistka miejska pracowała w Miejskiej Poradni Okulistycznej i Przychodni przeciwjagliczej Miejskiego Ośrodka Zdrowia i Opieki Społecznej, a nadto przeprowadzała badania w szkołach powszechnych i miała w opiece dzieci w Miej. Zakładzie Sierot.

W Przychodni ocznej i miejskiej zbadano po raz pierwszy 47 osób, wydano 25 orzeczeń, leczono 26 przypadków, udzielono ogółem 78 porad lekarskich.

Z Przychodni M. O. Z. i O. S. korzystało 78 osób, którym udzielono 1.447 zabiegów. W 13-tu szkołach miejskich zbadano 6.106 dzieci, wśród których stwierdzono w 277 przypadkach nieprawidłową bystrość wzroku, ze 119, jaglicę w 3-ch, inne choroby oczu w 174 przypadkach.

W Miejskim Zakładzie Opieki nad dziećmi zbadano 500 dzieci oraz 6 osób personelu. Choroby oczne stwierdzono w 16 przypadkach.

W 2-ch przedszkolach miejskich zbadano 55 dzieci, choroby oczne stwierdzono w 2-ch przypadkach.

O ścisłe oznaczanie przedsiębiorstw

Wobec powtarzających się w dalszym ciągu wypadków przekraczania ze strony niektórych właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych przepisów prawa przemysłowego odnoszących się do obowiązku oznaczania na zewnątrz lokali sklepowych, pracowni rzemieślniczych, wytwórni przemysłowych i t. p. — Zarząd Miejski, jako władza przemysłowa I. Instancji, przypomina właścicielom przedsiębiorstw przemysłowych o obowiązku stałego i ścisłego przestrzegania wszystkich przepisów prawa przemysłowego oraz wzywa, by w interesie porządku publicznego i pewności obrotu handlowego przestrzegali jaknajściślej przepisów art. 33 i 35 prawa przemysłowego a w szczególności by umieszczali odpowiednio dużymi i czytelnymi literami, pełne imię i nazwisko właściciela przedsiębiorstwa oraz rodzaj wykonywanej zarobkowości przemysłowej, zgodnie z treścią uprawnienia przemysłowego. Kupcy rejestrowi (osoby fizyczne) mogą w oznaczeniu zewnętrznym swego przedsiębiorstwa używać zarejestrowanej firmy w rejestrze handlowym.

Przedsiębiorstwa prowadzone przez osoby prawne muszą być oznaczone na zewnątrz napisem zgodnym z brzmieniem firmowym zarejestrowanym w rejestrze handlowym. Pamiętać należy, że umieszczenie w napisie zewnętrznym przedsiębiorstwa nazwy anonimowej (t. zw. „godła") nie zgłoszonego władzy przemysłowej i bez równoczesnego zamieszczenia w napisie pełnego imienia i nazwiska jest przekroczeniem przemysłowym, podpadającym pod sankcje karne z art. 126 prawa przemysłowego.

Oznaczenia zewnętrzne winny być umieszczone tuż nad lokalem zarobkowym w taki sposób, by nawet po zamknięciu lokali były w całości widoczne.

Przytoczone wyżej uwagi stosują się odpowiednio również do ogłoszeń, cenników i tym podobnych druków lub publikacji przemysłowców, tyczących się ich przedsiębiorstw.

Fatalny „żart" spowodował kalectwo dziecka

(a) Przed sądem cywilnym pod przewodnictwem s. Kowalskiego toczyła się w dniu wczorajszym sprawa, której treść tworzyła skarga odszkodowawcza o 36.000 zł., wniesiona przez urzędnika prywatnego Izydora Kastnera przeciw Irenie Fingerhutowej, żonie kupca i właścicielce dwu realności.

Kastner z rodziną mieszkał w kamienicy Fingerhutowej i gdy pewnego razu 5-letnia córeczka Kastnera, Anna, wyszła na korytarz, Fingerhutowa miała według skargi Kastnera przestraszyć dziecko, wołając, że cyganie chcą je porwać.

Przestraszona dziewczynka rzuciła się do ucieczki i spadła ze schodów tak nieszczęśliwie, iż doznała złamania żebra i obu nóg, których długotrwałe leczenie nie ochroniło dziecka przed kalectwem. Wobec tego w swej skardze Kastnerowie wystąpili z żądaniem nawiązku za ból i zwrot kosztów leczenia, jak niemniej zastrzegli sobie w przyszłości prawo domagania się renty dla dziecka.

Fingerhutowa zaprzeczyła treści skargi, przesłuchani jednak świadkowie, dozorczyni realności i listonosz, którzy krytycznej chwili był świadkiem zajścia, potwierdzili w całości wywody skargi. Wobec tego, iż w tej samej sprawie toczą się przeciw Fingerhutowej dochodzenia karne, rozprawa została odroczona.

Nadużycia miejskiego woźnego

(a) Przed Trybunałem karnym toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciw niejakiemu Janowi Wuchowiczowi, b. woźnemu Magistratu, oskarżonemu o popełnienie sprzeniewierzeń w czasie pełnienia służby od r. 1935 do połowy 1937. Korzystając z zaufania, jakim cieszył się u swych przełożonych, Wuchowicz wszedł szybko na bezdroża i przy wypłacie zwrotu podatku specjalnego tercjanom szkolnym oraz świątecznych zaliczek na pensje, dopuścił się szeregu sprzeniewierzeń. W szczególności Władysławowi Stopczyńskiemu i Józefowi Martynowiczowi zamiast przyznanej im zaliczki w kwocie 40 zł. wypłacił połowę tej sumy a gdy poszkodowani stwierdzili w biurze Wydziału VIII, iż padli ofiarą sprzeniewierzenia ze strony Wuchowicza, sprawa wyjrzała na światło dzienne. Obok innych sprzeniewierzeń drobniejszych kwot wyłudził Wuchowicz od Związku niższych funkcjonarjuszy gminy m. Lwowa kwit, opiewający na 300 zł. tytułem pożyczki przyznanej Janowi Stecurze i kwotę powyższą przywłaszczył sobie.

W toku dochodzeń Wuchowicz przyznał się częściowo do winy, twierdząc, że sprzeniewierzone pieniądze przepił z kolegami, na wstępie jednak rozprawy oświadczył, że się do niczego nie poczuwa. W uwzględnieniu kilku wniosków stron rozprawa została odroczona.

Przewodniczył s. o. dr Ponurkiewicz, oskarżał wiceprok. Gürtler, bronił em. sędzia Zgóralski.

KRONIKA WYPADKÓW

(a.) Donieśliśmy w dniu wczorajszym pokrótce o krwawym zajściu, w którym murarz Marian Demczyszyn (ul. Dunin Wąsowicza 7), postrzelony został przez 33-letniego blacharza, Władzimierza Łuczkę (ul. Strzelecka 7). Dochodzenia policyjne rzuciły snop światła na tło zajścia pomiędzy obu wymienionymi. Demczyszyn i Łuczko od dłuższego czasu pozostawali w przyjacielskich stosunkach, nad którymi z czasem rozsnuła się chmura podejrzeń ze strony Demczyszyna na temat zdrady żony. Ubiegłej niedzieli powrócili obaj nad ranem z hucznej zabawy w Zboiskach, a gdy w rannej godzinie Demczyszynowa czyniła Łuczce wyrzuty, iż z jej mężem tak długo zabawiał się w Zboiskach, z za węgła domu Demczyszyn śledził rozmawiającą z sobą parę. Na tym tle wywiązała się uliczna awantura, w czasie której Demczyszyn uderzył Łuczkę kilkakrotnie po twarzy, a Łuczko w odpowiedzi oddał do uciekającego Demczyszyna cztery strzały, które chybiły. Ze zrozumiałej obawy przed dalszym rewolwerowym atakiem ze strony Łuczki, Demczyszyn schronił się do jednego z prywatnych mieszkań, gdzie dopadł go Łuczko i do ukrywającego się pod łóżkiem Demczyszyna strzelił dwukrotnie z rewolweru, raniąc go w rękę. Sprawca został aresztowany, rannego opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Jana Żytnickiego (ul. Pełczyńska 16), który jadąc motocyklem, zderzył się z wozem wiejskim i doznał złamania lewej nogi. — Na sali szpitalnej znalazł się dalej robotnik Semko Berbecha, który w czasie budowy parkanu przy ul. Wołyńskiej 6, spadł z drabiny i doznał złamania nogi.

Raport policyjny notował w dniu wczorajszym kradzież mieszkaniową przy ulicy Stryjskiej 48, gdzie nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do mieszkania Juliana Parylowskiego, na którego szkodę skradł damskie futro selskinowe i garderobę wartości 1.400 zł.

Woźny policyjny w kłopocie

(a.) W chwili przejazdu wozem tramwajowym linji „1" na Podwalu wypadła wczoraj z kieszeni woźnemu policyjnemu, Władysławowi Stasiakowi legitymacja urzędowa oraz roczna karta tramwajowa. Wszelkie poszukiwania nie przyniosły wyniku. Poszkodowany zwraca się z uprzejmą prośbą do osoby, która znalazła w wozie tak ważne dla niego karty, o ich zwrot w biurze Komisarjatu X. przy pl. Mariackim.

Złodziejskie macki wyciągają się wciąż w rynku

(a.) W bujnym wirze, kłębiącym się codziennie w godzinach przedpołudniowych wśród straganów i stanowisk handlarek podmiejskich na rynku, grasują wytrwale złodzieje, którzy korzystają z każdej sposobności, aby zaatakować cudzą własność. Nie gardzą nawet sztuką drobnej a taniej jarzyny. główną jednak uwagę zwracają na kieszenie i torebki kobiet, przybywających na rynek celem zakupu jarzyn czy warzyw.

W dniu wczorajszym przed południem zanotowano kilka takich ataków na cudze kieszenie i torebki. Z poszkodowanych pierwszą była Zofia Kurasiowa, żona oficera straży granicznej. Przybyła na rynek mając przewieszoną na ramieniu torebkę, którą odciął jakiś złodziej, a zabrawszy z torebki 10 zł., zbiegł bez śladu. — W drugim wypadku ofiarą złodziejskiego ataku padła handlarka Katarzyna Majukowa ze Sknilowa. Babina zagadała się z jakimś znajomym i nie zauważyła jak w przestronną jej kieszeń zanurzyła się złodziejska ręka, która zagarnęła 30 zł. i szybko z łupem wycofała się. Handlarka po chwili spostrzegła brak pieniędzy i podniosła wielki lament, który rozgłośnym echem rozległ się wśród rynkowych straganów. Jakaś litościwa osoba nieznacznym ruchem wskazała poszkodowanej osobnika, który stał opodal i wnet znalazł się w towarzystwie posterunkowego. Pełen tupetu osobnik zaparł się kategorycznie, jakoby był sprawcą kradzieży, gdy jednak posterunkowy przeprowadził u niego rewizję osobistą i znalazł 30 zł., który wskazała handlarka rozpoznała dwie dość zniszczone dwuzłotówki, przyznał się do kradzieży. Sprawcą okazał się Piotr Hnatyszyn (ul. Urwana 6), który doprowadzony został do komisarjatu policyjnego.

Ze Zborowa

KRONIKA WYPADKÓW W ZBOROWSKIM. Podczas wydobywania piasku na pastwisku w Seretcu, pow. Zborów, przysypany został ziemią na śmierć Stanisław Kusiak.

Z gorzelni dr Eliasza Garapicha w Zagórzu, pow. Zborów, nieznani sprawcy skradli 233 litrów spirytusu wartości 1.400 zł.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Judel gra na skrzypcach". Grażyna: „Skończony kaprys" i „Szczęśliwa 13".
DROHOBYCZ. Wanda: „Przygoda pod Paryżem". Sztuka: „Niewinnie się zaczęło".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Potwór". Sokół: „Dama Kameliowa".
PRZEMYŚL. Apollo „O czym się nie mówi". Casino: „Przeklęty skarb". Muza: „Jej pierwsza miłość". Olimpia: „Oddział śmiałych" i „Kochana dziewczyna". — Fotoplastikon: „Egipt".
Teatr Fredreum: „Ten i Tamten".
TRUSKAWIEC. Świteź: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".

Z Tarnopola

Rozwój ruchu turystycznego w woj. tarnopolskim

Dzięki pracy komisji turystycznej woj. tarnopolskiego, ustalono statysty kę ruchu turystycznego w tej części Podola. Okazuje się, że w ciągu poprzednich 4-ch lat, 1934-37, ruch wycieczkowy turystów krajowych wzrósł o 90 procent, zaś ruch letniskowy prze szło o 100 procent.

W roku 1934, przybyło na teren województwa tarnopolskiego 11,892 turystów, w roku 1937 — 20,140 turystów. Liczba letników i kuracjuszy w roku 1937 wynosiła 10.778 osób. Turystów zagranicznych było w tym roku około 800.

Według przybliżonych obliczeń, dochód z wycieczek turystycznych dla miejscowego terenu wynosi około 252 tysięcy zł., z pobytów kuracyjnych i letniskowych około 790 tysięcy zł. w roku 1937.

Osobno obliczono ilość pątników, odwiedzających miejsca odpustowe. — Ubiegły rok wykazuje okrągło 155.000 pątników, co dało przybliżony dochód 75.000 zł.

Statystyka ruchu turystów wodnych prowadzona jest od dwu lat. Tu też zaznacza się wzrost o około 10.000 osób i 95 kajaków. W roku 1937 przepłynęło rzekami woj. tarnopolskiego 1565 osób na blisko 900 kajakach. — Piękno przyrody, liczne zabytki historyczne oraz osobliwości Podola, są więc rzeczywistymi atrakcjami dla turystów i letników.

Kto jeszcze nie zna zamków podolskich, kto nie pływał w Zaleszczykach, ani nie odbył wędrówki kajakowej Dniestrem i jego dopływami, kto nie spędził lata w wygrzanych słońcem jarach Podola, powinien nie zwlekając wybrać się na wycieczki lub na letnisko do jednej z miejscowości wojew. tarnopolskiego.

Z Przemyśla

Zakaz kąpania się w Sanie

W związku z szerzeniem się pryszczycy na terenie powiatów środkowomałopolskich i z ujawnieniem wypadków wrzucania padliny do Sanu, ogłoszony został w Przemyślu zakaz kąpania się w Sanie. Mimo tego zakazu, mającego swe podłoże w trosce o zdrowie ludności, San roi się nadal codziennie od kąpiących się. Również zaleciły władze sanitarne nieużywanie mleka nieprzegotowanego, także w stanie kwaśnym (t. zw. zsiadłego mleka), nieużywanie masła nieprzetopionego, przynajmniej w części zachodniej powiatu przemyskiego, graniczącej z powiatami zapowietrzonymi.

Dwa tragiczne wypadki

Wczoraj rano rzuciła się pod koła pociągu pośpiesznego, zdążającego ze Lwowa do Przemyśla, 40-letnia Anna Góralewicz, żona strażnika kolejowego. Znalazła ona śmierć na miejscu. Przyczyny samobójstwa nie zdołano na razie ustalić.

Wczoraj w południe w czasie sporu w polu ugodził niejaki Eustachy Masłuk swego ojczyma Jurka Hułę, lat 49, sierpem w ten sposób, że przebił mu klatkę piersiową. Ofiarę napadu zaopatrzył lekarz, a sprawcę aresztowano.

Macocha zamordowała pasierbicę

Onegdaj mieszkańcy wsi w Nikłowicach wydobyli z rzeki Wisznia zwłoki 33-letniej Szpakowskiej, która chorowała od dłuższego czasu na zapalenie stawów. Przed wyłowieniem zwłok macocha jej doniosła policji, że Szpakowska wydaliła się z domu w niewiadomym kierunku i zaginęła. Ponieważ Szpakowska z powodu choroby nie mogła chodzić, wyłoniło się podejrzenie, że chorą zamordowała macocha, która następnie dla zatarcia śladów, wrzuciła zwłoki do rzeki. W związku z tym Szpakowska aresztowana została pod zarzutem zamordowania swej pasierbicy.

program radjowy

ŚRODA — 20 LIPCA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Koncert poranny. — 8.00 Lw. „Pierwsze śniadanie" przy orkiestrze Rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Płyty. — 14.10 Lw. Muzyka lekka. — 14.35 Lw. Płyty. — 15.00 Lw. Giełda. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa". Odpowiedzi na listy w opr. Cioci Ady oraz piosenki, melodie wybrane przez dzieci. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Orkiestra rozrywkowa. — 16.45 „Żagiel i silnik na okrętach szkolnych", odczyt. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące. — 17.10 Lw. Kartki z podróży. — 17.55 Lw. Hallo uwaga! — 18.00 „Ogrody wieku oświecenia", felieton. — 18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. — 18.45 „Młodzieniec z piórem bocianim", baśń chińska. — 19.00 — Koncert rozrywk. W przerwie: Pogadanka aktualna. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. Audycja dla wsi „Ludzie czy gromada", pog. wygł. red. Wł. Góralewski. — 21.10 „Chopin a Polska ziemia" (IV aud.). „Mazurek zdobywa świat". — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Wiadomości sportowe. — 22.05 Lw. „Radio kabaret", audycja słowno-muzyczna w opr. Cz. Halskiego i F. Zandlera. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.45 Strasburg. Koncert symfoniczny.
20.55 Praga. Koncert Czeskiej Ork. Filhar.
21.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny.
22.00 Paris PTT. Przedstawienie galowe w operze z okazji wizyty angielskiej Pary Królewskiej.

KRONIKA ZIEMI WOŁYŃSKIEJ

(x) WOJEWODA HAUKE-NOWAK PRZEPROWADZIŁ INSPEKCJĘ POW. RÓWIEŃSKIEGO. W Równym bawił wojewoda wołyński p. Aleksander Hauke-Nowak, który w przeciągu dwóch dni przeprowadził inspekcję urzędów oraz odbył konferencje z Kuratorem Szkolnym Maciszewskim. Wojewoda Hauke-Nowak interesował się tokiem urzędowania starostwa równieńskiego, kwestiami gospodarczymi miasta oraz wynikami akcji burzenia ruder i płotów. W tym celu odbył wojewoda przejażdżkę po Równem. Zakończywszy inspekcję w Równem udał się wojewoda do Tuczyna, skąd rozpoczął lustrację terenu powiatu równieńskiego.

(°) ECHA TRAGICZNEGO WYPADKU. Z końcem ub. miesiąca wydarzył się w Zalesiu pod Równem w miejscowej cegielni tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą straszną śmierć robotnika Grzegorza Miśkowa. Miśkow wpadł do pieca cegielni, gdzie został spalony żywcem. Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę za wypadek. Przesłuchano właściciela przedsiębiorstwa Stanisława Olszewskiego oraz majstra murarskiego Zajwela Milatyna, który kierował budową cegielni. Oględziny wykazały, że cegielnia wzniesiona została z pogwałceniem przepisów budowlanych. Milatyn i Olszewski postawieni zostali w stan oskarżenia.

Złóż grosz na F. O. N.

Z Worochty

Burze nad regionem Worochty

Mimo pięknej pogody we Lwowie, a także w dolnej części doliny Prutu aż po Jaremcze, w niedzielę dnia 17 b. m. szalała nad gminą Worochta burza z piorunami i ulewnym deszczem. Nad Howerlą u źródeł Prutu nawałnica czyniła wrażenie oberwania się chmur. Prut w górnym biegu momentalnie wezbrał, podnosząc poziom o półtora metra. Mnóstwo prowizorycznych kładek w górach, woda zniosła. Ulewny deszcz padał z przerwami prawie przez cały dzień również w Tatarowie.

Z Zaleszczyk

Przed obchodem „Winobrania"

W dniu 16 b. m. odbyła się pod przewodnictwem starosty Krzyżanowskiego konferencja w sprawie obchodu „Winobrania" w Zaleszczykach. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych powiatów Ciepłego Podola. Ustalono termin obchodu na czas od 20 września do 8 października. Komitet podzielił swoje prace na 4 sekcje, a mianowicie na sekcję propagandy, imprez, turystyczną, oraz kwaterunkową i aprowizacyjną. Program obchodu tegorocznego będzie bogaty i urozmaicony. Atrakcją będzie nadanie specjalnej audycji radiowej z przebiegu głównych uroczystości, jakie odbędą się w dniu 2 października. W czasie obchodu odbędą się zawody konne, organizowane przez Klub Jeździecki w Tarnopolu, zawody kajakowe organizowane przez Polski Klub Kajakowy, wystawa obrazów, przemysłu ludowego i owoców. W czasie obchodu „Winobrania" odbędzie się również poświęcenie mostu na Serecie w Gródku tut. powiatu, oraz prawdopodobnie poświęcenie mostu drogowego na Dniestrze pod Zaleszczykami. Duża atrakcją dla przybyłych będzie urządzenie po raz pierwszy w bieżącym roku „Wesołego miasteczka", oraz uruchomienie winiarni w piwnicy ratusza w Zaleszczy-

kach, która zaopatrzona będzie w krajowe wina. Urodzaj winobrania zapowiada się bardzo obficie mimo, że z uwagi na niekorzystne warunki klimatyczne na wiosnę — okres dojrzewania nastąpi nieco później, wskutek czego obchód „Winobrania" został przedłużony w tym roku na koniec września i początek października. Poza tym w sierpniu b. r. odbędzie się w Zaleszczykach konferencja prasowa, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele całej prasy krajowej.

Z Buczacza

Śmiercionośna wędrówka pioruna

W dom Aleksandra Wisteruka w Snowidowie, pow. buczaczki, uderzył „kulisty" piorun, a obiegłszy całą chatę, zabił leżącą na łóżku 46-letnią Malankę Hucuł. Następnie przeniósł się ten sam piorun do sąsiedniego domostwa Wujowa Hrycia, gdzie zabił dwie sztuki nierogacizny. Burza towarzysząca temu piorunowi była bardzo gwałtowna i poczyniła w okolicy znaczne szkody, łamiąc kukurudzę i zboże.

Z Rzeszowa

Przed odsłonięciem pomnika śp. Serafina

W Dzikowcu, pow. Kolbuszowa, odbędzie się 24 bm. odsłonięcie pomnika ś. p. Stanisława Serafina, kaprala KOP-u, poległego na pograniczu polsko - litewskim w Marcinkańcach w dniu 13 marca r. b. Jak wiadomo, ś. p. Serafin pochodził z Dzikowca, gdzie mieszkają jego rodzice. Pomnik stanie staraniem Komitetu obywatelskiego na czele ze starostą kolbuszowskim mgr J. Scherffem z inicjatywy p. Prezesa Rady Min. gen. Składkowskiego. Rodzina ś. p. Serafina wraz z delegacją Komitetu uda się do p. Premiera, by go zaprosić na uroczystość odsłonięcia pomnika. Na uroczystość przybędą przedstawiciele władz świeckich i duchownych, oraz delegacja tego oddziału KOP-u, w którym służył ś. p. St. Serafin.

Z Nadwórny

Ruch wycieczkowy w dolinie Prutu

Dzięki panującej w dolinie Prutu pogodzie, udają się tam codziennie liczne masowe wycieczki turystów i młodzieży, zwłaszcza ze Stanisławowa i Lwowa. Wycieczki te, które przybywają do doliny pociągami, przemierzają następnie Gorgany i Beskid huculski. Ruchowi wycieczkowemu sprzyjają wygodne schroniska wycieczkowe pod Chomiakiem, na Zaroślaku i na Maryszewskiej. Wielką pomoc w organizowaniu wycieczek krótkodystansowych z Worochty i Jaremcza okazuje Liga Popierania Turystyki w tych miejscowościach, zaopatrzona w odpowiednio opracowane przewodniki po Karpatach Wschodnich.

Z Łańcuta

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS ROBÓT STUDZIENNYCH. W czasie robót studziennych przy ulicy Krótkiej w Łańcucie, przed siębiorca budowlany zauważył, iż dwaj robotnicy zajęci w dole w ogóle nie reagują na jego wołania. Natychmiast wydobyto ich na powierzchnię i wezwano dwu lekarzy, którzy po udzieleniu robotnikom pierwszej pomocy stwierdzili, że ulegli oni zatruciu gazami benzynowymi, ulatniającymi się z motoru maszyny ssąco-tłoczącej, służącej do wypompowania wody z studni. Jednego z zatrutych robotników doprowadzono wkrótce do przytomności, drugi natomiast dopiero po dłuższych zabiegach lekarskich począł dawać objawy życia, po czym odwieziono go do szpitala.

Z Brzozowa

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

Na kopalni Tow. Wiertniczego w Humniskach w powiecie brzozowskim robotnik, Leon Skalski skaleczył się podczas pracy odłamkiem żelaza w brzuch tak nieszczęśliwie, iż odwieziony do szpitala, mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Pamiętaj o F. O. N.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0'90 W tekście od 2—5 str. zł. 0'70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0'50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0'18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0'18. **Nekrologi:** zł 0'50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0'05. handlowe po zł. 0'10. dla poszukujących pracy zł. 0'03, matrym. zł. 0'15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1'50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowo Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15